Nr. 242 Rok XI. Lwów piątek 1 czerwca 1906. Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów: Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h. Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h. Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Czas odnowić przedpłatę na czerwiec.

Tow. nauczycieli szkół wyższych.

W dniach 3 i 4 czerwca odbędzie się w Krakowie XXII walne zgromadzenie Tow. nauczycieli szkół średnich, jednej z najliczniejszych i najpoważniejszych w całej Polsce organizacyi na polu szkolnictwa.

Z ostatniego sprawozdania tego towarzystwa wyjmujemy kilka szczegółów i cyfr, które malują jego stan obecny i całoroczną działalność.

Liczba członków towarzystwa wzrosła o 233 i wynosi obecnie 1.029, z czego na Lwów przypada 216, na Kraków 162; reszta rozkłada się na inne miasta Galicyi. Członkowie pozalwowscy grupują się w t. zw. „kołach miejscowych", których liczyło towarzystwo w bieżącym roku 21. „Koło" jest w swoim zakresie działania samodzielną organizacyą, która rozwija niekiedy ożywioną działalność (np. koło kołomyjskie), skupiając w sobie ruch umysłowy i naukowy prowincyonalnego miasta. Ta naukowa działalność towarzystwa wyraza się w poważnej cyfrze 127 odczytów i wykładów naukowych, wygłoszonych w ciągu ostatniego roku we wszystkich Kołach towarzystwa.

Do tej samej kategoryi zasług należy policzyć wydawanie najpoważniejszego w Polsce organu pedagogicznego, miesięcznika „Muzeum", które pozostaje pod redakcyą dra B. Mańkowskiego. O rozmiarach tego wydawnictwa dają pewne wyobrażenie cyfry kasowe. Wydawnictwo „Muzeum" kosztowało w r. u. 11.845 k. Na pokrycie tego wydatku miało Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych jedynie subwencyę Sejmu w kwocie 2.000 k. i ministerstwa 1.000 k. Z własnych funduszów wydało 6.316 k., która to kwota przewyższa nawet znacznie sumę wkładek członków towarzystwa i pokrywana jest częściowo z dochodów wydawnictwa książek szkolnych.

Drugim takim wielkim czynem w zakresie ruchu umysłowego jest rozpoczęte w tym roku wielkie naukowe wydawnictwo: „Nauka i sztuka", które ma obejmować monografie z zakresu kultury polskiej, oraz cywilizacyi ogólno-europejskiej. Wydawnictwo to zamierzone na wielką skalę i postawione zaraz w pierwszych tomach na poziomie najlepszych w tym rodzaju wydawnictw zagranicznych, stawia odrazu towarzystwo na czele ruchu wydawniczego w Polsce.

Wreszcie wydawnictwo podręczników szkolnych, którego obrót roczny wynosił 61.953 k., zaczyna obecnie rozszerzać zakres swego działania na całą Polskę; utworzony niedawno główny skład w Warszawie (w księgarni Wendego) spowodował znaczy odbyt wydawnictw towarzystwa w Królestwie. W ubiegłym roku wydano 6 podręczników szkolnych.

Tak szeroki zakres działalności towarzystwa daje mu także wyjątkowe stanowisko. Wszystkie ważniejsze sprawy z zakresu szkolnictwa opierają się o towarzystwo. Z szeregu tych spraw wymienionych w ostatniem sprawozdaniu, zwłaszcza cztery, zwracają naszą uwagę: Sprawa spolszczenia gimnazyum brodzkiego, którą wydział zajął się bardzo gorliwie. Niestety skutkiem chwilowych warunków politycznych, mimo przyrzeczeń czynników miarodajnych, nie została dotąd doprowadzona do pożądanego celu. Ciągnąca się od wielu lat sprawa nieegzaminowanych zastępców nauczycieli została poruszona w formie memoryału towarzystwa do Rady szkolnej, oraz na zjeździe delegatów austryackiego Towarzystwa nauczycieli szkół średnich. Sprawa przepisów szkolnych została załatwiona przez projekt nowych przepisów, przesłany Radzie szkolnej krajowej. Wreszcie w sprawie profesorów krakowskich, wystąpił wydział w obronie wolności słowa i godności stanu nauczycielskiego, dzięki czemu sprawa ta została załatwiona ku ogólnemu zadowoleniu.

Najważniejsza sprawa unarodowienia szkoły odbija się żywem echem w towarzystwie, które z natury rzeczy jest powołane, aby w akcyi w tym kierunku idącej zająć stanowisko kierownicze. Pamiętne cztery posiedzenia „Koła lwowskiego", niektóre artykuły „Muzeum", oraz porządek dzienny najbliższego walnego zgromadzenia są dowodem, że z roli tej towarzystwo zdaje sobie sprawę i że potrafi ją ku zadowoleniu całego społeczeństwa polskiego wykonać.

Zaznaczona jest wreszcie w sprawozdaniu sprawa budowy własnego gmachu we Lwowie, na co pozwala fundusz żelazny, wynoszący obecnie 40.000 k. i fundusz Mickiewiczowski wynoszący przeszło 28.000 k. Gdyby plan ten zdołało towarzystwo w najbliższej przyszłości przeprowadzić, mogłoby w takim gmachu skupić obok siebie inne towarzystwa naukowe i stworzyć w ten sposób we Lwowie jedno duże centrum ruchu umysłowego i naukowego. Znaczenie takiego centrum nie tylko dla Lwowa, ale dla całego kraju nie podlega żadnej dyskusyi.

Ściśle związana z towarzystwem jest instytucya „Muzeum szkolnego", pozostająca pod kierownictwem radcy Germana. W bieżącym roku „Muzeum" zostało przeniesione do własnego lokalu ze zbiorami cennymi, których obecny stan wynosi już 5.600 pozycyi.

Tak pomyślny i wszechstronny rozwój towarzystwa jest w znacznej części zasługą energicznego przewodniczącego prof. Twardowskiego i jego obywatelskiej działalności. Równocześnie skupienie najlepszych sił z zawodu nauczycielskiego w wydziale towarzystwa jest gwarancyą, że rozwój ten będzie stały, a działalność coraz szersze będzie zataczać kręgi.

Znaczenie towarzystwa z natury rzeczy przez wysunięcie się obecnie na plan pierwszy „kwestyi szkolnej" będzie się potęgować, a stosunki szkolne w Królestwie mogą je powołać do ważnej i doniosłej misyi pośrednictwa między budzącemi się tam usiłowaniami na polu szkolnictwa polskiego, a bardziej wyrobionem, choć pod wielu względami jeszcze chromającem szkolnictwem polskiem w Galicyi. Równocześnie budząca się coraz silniej w Galicyi dążność wyzwolenia naszego szkolnictwa z pod wpływów wiedeńskiego centralizmu, znajdzie zapewne również w Towarzystwie najlepszego rzecznika i obrońcę.

Wszystko to każe z żywym interesem śledzić losy i rozwój towarzystwa, a szlachetnym jego usiłowaniom życzyć jak najlepszego powodzenia.

Autonomia Galicyi

na polu szkolnictwa średniego.

Na taki temat toczyła się w dniu 28 maja b. r bardzo ożywiona dyskusya na posiedzeniu nowosądeckiego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych. Ogólny ton dyskusyi, w której zabierali głos prawie wszyscy obecni, brzmiał za warunkową tylko autonomią t. zn., że autonomia naszego kraju na polu szkolnictwa średniego powinna nastąpić tylko w takim razie, jeśli w kraju zostaną usunięte obecne stosunki polityczne z ciągłą przewagą jednej tylko warstwy, jeśli będzie się miało pewność, że ta autonomia nie wyjdzie na szkodę samego szkolnictwa i nauczycieli. Ostatecznie wyłoniły się dwa wnioski: jeden prof. dra Janellego, który żądał, aby Rada szkolna krajowa była podległa Sejmowi, wywybranemu na zasadach demokratycznych; część członków

---

Jan Kasprowicz.

Szkic portretowy.

III. MELODYE WIOSENNE.

W poprzednich rozdziałach poznaliśmy dwa podstawowe czynniki, powiedzmy: dwa wymiary duszy poety. Pierwszy z nich — to żywotność ustrojowa, dająca początek wzruszeniom pierwotnym, jako podstawie zarysowującej się osobowości. U Kasprowicza widzimy budzenie się tej osobowości niemal w pokładach życia roślinnego, jako wyrywanie się z tła przyrody niezmiernie bujnego życia organicznego, obdarzonego nadmiarem energii ponad potrzeby instynktu zachowawczego. Wyraziło się to w wybuchach popędu płciowego i w owem poczuciu mocy, rodzącem pragnienie poruszenia z posad świata. A drugi czynnik — to idealizujący, odwcielający tamtą siłę pęd zwrotny tęsknoty — do dawnych związków z przyrodą, zachowanych w pamięci organicznej.

Z jednej strony pragnienie życia osobowego, a z drugiej jakby żal utraconej bezosobowości, absolutu — oto dwie siły, które się zmagać będą z sobą przez całe życie poety. Rozjemcą, jakby przekątnią równoległoboku tych dwu sił będzie trzeci czynnik: świadomość, — nieraz rozjemcą tragicznym.

Romantycy nasi zeszłowieczni borykali się również z tymi dwoma prądami, ale na innym poziomie życia duchowego. Tamci byli rzecznikami ducha zbiorowego; Kasprowicz nic nie reprezentuje, prócz siebie, jest soczewką człowieka o nagiej duszy. Tamci mieli między sobą i naturą, do której w zasadzie dążyli, świat duchowy życia zbiorowego, samowiedzę narodową; Kasprowicz traktuje duszę naturalistycznie. Tamci byli produktem historycznym starej formacyi społecznej; Kasprowicz zakłada podwaliny nowej, odziemnej. Romantycy szukali ducha narodowego, do niego tęsknili; Kasprowicz szuka duszy świata i do niej tęskni. U tamtych — czyn zbiorowy, społeczny, bohaterstwo; u niego — wyzwolenie osobiste z doczesności, czyn moralny, prometeizm. U tamtych tęsknotą była tradycya historyczna, u niego tradycya biologiczna.

Kasprowicz od tego zaczyna, na czem tamci skończyli — od szukania w swej duszy związków z bóstwem, z duszą powszechną. Tamci doszli do niej w chorobie mistycyzmu, z zaniku osobowości; on — z niej wyszedł w pełni zdrowia budzącej się do osobowości duszy. I ci i ten wielcy — ale na różnych poziomach poeci, różnie przełamujący promień nieśmiertelności, — męczennicy.

Trzeba sobie z góry uprzytomnić, jaki dramat czai się w wyrokach przeznaczenia na poetę takiego, jak Kasprowicz, typu żywotnego, w którym żądza życia walczy o lepsze z żądzą absolutu. Tacy w młodości modlą się nie, jak poeci intelektualiści, o „życie poetyczne", ale o moc Samsona i Prometeusza. Oni, idąc za popędem sił, wedle ich poczucia mierzyć będą zamiary. Im nie wystarczy wyładowanie zasobów energii czynnej na artystyczną obserwacyę życia i swej samowiedzy: miłość porywa czynnie ich władze moralne tak, że przeżywają całem jestestwem swoje poetyckie koncepcye.

Rodzą się z radością życia; jak starosłowiańscy bohaterowie mityczni, pod uciskiem w ziemię wrastają, ale się nie ugną i ,w poczuciu siły czerpiąc rozkosz (self-feelling), a kiedy ich tęsknota do nieśmiertelności uskrzydli świadomością dalekich celów i miłością świata, porywają wszystko, co dźwignąć można, nad przepaście doczesności.

Jest rzeczą bardzo ważną wiedzieć, ile poeta z siebie daje na rzecz swojej poezyi: czy tylko swój smak estetyczny w widzeniu zewnętrznem rzeczy, może wrażliwość intelektualną w dodatku, czy też całą istotę swoją do rdzenia moralnego. Bo od tego zależy doniosłość ich przemian duchowych, skala dramatyczna ich duszy. Przewartościowywanie życia realnego na stopę poetycką nie odbywa się bez zawodów. Kto mniej włożył z siebie, mniej traci w chwili rozwiania ułud. Utknięcie o prawdę doczesną jest kwestyą czasu, ale dla jednych staje się ono powodem melancholii, dla innych ironii, dla tych zaś, co istotę całą a mocną ofiarowali — jest powodem bolu, zgrozy i rozpaczy.

— — — — — — — — — — — —

Kasprowicz w pierwszych lirykach swoich tchnie radością życia i poczuciem siły. Był bezwzględnym czcicielem życia we wszelkich jego przejawach. Wzruszał go widok wiosny i słońca. Tworzył pieśni na ich cześć z potrzeby duszy, w niewinnej prostocie, jak dziecko wiejskie gra na fujarce, wylenionej z wierzbiny. Miło wspomnieć tę pogodną melodyę:

O witajże nam, wiosenko,
Matko wesela,
O witajże nam, wiosenko
Gorąca!

Ty białą zapalasz ręką
Kobierce z ziela,
Ty białą zapalasz ręką
Biask słońca...

Niebawem piosnka zamienia się w hymn. Takie „Przyjście wiosny" istotnie brzmi, jak hymn, układany przez wieki w mądrości ludu, która ostatecznie stwarza w pieśni dokument psychologiczny. W tym hymnie, jak w przezroczem ciele, widzimy formacye osadzającego się w duszy poety symbolu wiosny i wogóle sposób formowania się jego samowiedzy artystycznej.

Gdyby nie brak miejsca, radbym przytoczył cały ten poemat, aby przekonać, że Kasprowicz w każdym kawałku swej twórczości daje całego siebie, aby przytem pokazać, że do wydobycia z obrazu przyrody symbolu, trzeba powołać całą swoją istność duchową, odży-

ków Rady powoływałby Sejm z pośród profesorów na wniosek ogółu nauczycieli. Drugi wniosek prof. Leonharda żądał znów, aby Rada szkolna krajowa podlegała Sejmowi, wybranemu na podstawie czteroprzymiotnikowego prawa wyborczego i trzecią część członków Rady szkolnej stanowiliby profesorowie szkół średnich, wybrani przez nich samych. I ten wniosek prof. Leonharda został przyjęty przez większość zebranych.

Ponieważ zasadnicza to dla nas kwestya, chcemy ją na tem miejscu omówić w kilku słowach.

Stoimy na tem stanowisku, że wobec odrębnych potrzeb naszego kraju należy nam żądać autonomii szkolnictwa bez żadnych zastrzeżeń, bo zresztą zastrzeżenia wszelkie, jak powyższe, mają tylko teoretyczne znaczenie w chwili, gdy z żądaniami swojemi stajemy wobec centralnego rządu, który niema żadnego wpływu na takie lub owakie prawo wyborcze do sejmu. Przedewszystkiem więc należy uzyskać tę autonomię, a właśnie dzisiejsza chwila jest do tego najodpowiedniejszą i może jedyną nawet, bo po przeprowadzeniu reformy wyborczej do parlamentu rząd centralny nie okazałby się skłonnym do traktowania z naszą reprezentacyą wiedeńską w sprawie tych czy owych autonomicznych żądań.

Gdy autonomię naszego szkolnictwa średniego będziemy mieli już w ręku, nie żywimy żadnych obaw, aby jej zasada mogła być spaczoną przez to t. zw. rządzące stronnictwo. Bo też wierzymy w nieprzebraną siłę ewolucyi, wierzymy, że w dzisiejszych warunkach społeczno-politycznego życia naszego niema już miejsca na rządy jednej tylko warstwy narodu w kraju, wierzymy wreszcie, że oto idzie w naród i coraz szerzej rozlewa się idea zdemokratyzowania się, że ta idea przerobi nas w naród silny, pełen wiary w s a m e g o s i e b i e.

Uderzmy się w piersi i powiedzmy sobie: nieufnie odnosimy się do tej autonomii kraju, bo ciągle jeszcze, jeżeli nie dalej, to przynajmniej na Wiedeń oglądać się chcemy. Ciągle jeszcze myślimy, że względem samych siebie i u siebie nie potrafimy być sprawiedliwymi, że w sprawie jakichkolwiek krzywd zwracać się musimy o pomoc właśnie do tego Wiednia, do obcych... A jednak już czas, byśmy się wyemancypowali z pod jakichkolwiek, przeważnie nam wrogich wpływów i sami dla samych siebie gospodarzyli w kraju tak, jak tego wymagają dzisiejsze potrzeby narodu. jak na polu szkolnictwa domaga się od nas istotne dobro — przyszłych naszych pokoleń. Bo nie łudźmy się! Póki w sprawie organizacyi naszych szkół średnich ma jakikolwiek głos wiedeński rząd centralny, póty nie możemy myśleć o prawdziwem unarodowieniu szkół naszych. I sądzimy, że nam teraz nie należy się sprzeczać o zasady tego unarodowienia; nam trzeba wprzód zyskać płótno, a na tem płótnie dopiero malować będziemy pożądany obraz, Tem zaś płótnem dla nas, to właśnie autonomia kraju, bo ona użyczy nam tych warunków, bez których o rzetelnym rozwoju szkolnictwa chyba tylko marzyć można; autonomia wskaże nam właściwe drogi sama z siebie, po których dążąc, przeprowadzimy reformę szkolną, odpowiadającą duchowi czasu.

A ten duch czasu wskazuje, że np. demokratyczna (niekoniecznie jednak cztero-przymiotnikowa) reforma wyborcza do sejmu musi być przeprowadzoną, Prawo wyborcze i do sejmu musi być rozszerzone na najpełniejsze warstwy społeczeństwa i z tą potrzebą musi się liczyć dziś każde stronnictwo, a więc i tak zw. rządząca dzisiaj partya. Wszystkie narodowe stronnictwa muszą wobec powszechnych prądów rozszerzyć, jak powtarzamy i prawo wyborcze do sejmu, a w obec tej, że tak powiemy, żywiołowej konieczności, nie żywimy żadnych obaw co do politycznych stosunków w kraju, tem samem więc nie widzimy już dzisiaj żadnych niebezpieczeństw dla autonomii naszego szkolnictwa. Trzeba tylko wierzyć we własne siły i parcie czasu naprzód, nie trzeba zaś powoływać się uparcie na to tylko co było, że więc było źle, bezdusznie, bezstreściwie, bez sięgania w głąb itp. Tak, było źle! Ale polepszenie stosunków od nas samych zależy, od wyrobienia w sobie tej mocy, coby niezłamana szła z „żywymi naprzód“, sięgała po nowe życie i to życie rozlewała szeroko na okół.

Nie stójmy w ciasnem kole jakichś osobistych obaw! Na nas nauczycieli patrzy dziś kraj cały, spodziewa się po nas szerszych i głębszych zapatrywań, domaga się uchwał zgodnych z tem, co jest najżywotniejszą dziś potrzebą. Więc po autonomię szkolnictwa nie sięgajmy bojaźliwie jedną tylko dłonią, ale zapatrzeni w zorzę lepszej przyszłości, pełni troski o stworzenie korzystnych warunków życia jeśli już nie dla siebie, to przynajmniej dla tych, co po nas nastąpią — podnieśmy na walnem zgromadzeniu Tow. nauczycieli szkół wyższych, odbyć się mającem w Krakowie w czasie Zielonych Świątek, jeden donośny głos w zgodnem żądaniu: jaknajpełniejszej autonomii kraju na polu średniego szkolnictwa. I zrzućmy z siebie wszelkie obawy, pozbądźmy się wszelkiego pesymizmu, nie wywołujmy niepotrzebnie widm przeszłości, ale wierzmy w to silnie, że naród nasz, przeobrażony duchowo, pójdzie prosto po owej drodze, po której iść nam każą rozrzucone po polach walk — kości ojców naszych...

BRONISŁAW KRYCZYŃSKI.

Rewizya dualizmu i centralizmu.

Wiedeń, 31 maja.

(A) Wysoki, smukły, trzymający się prosto, o rysach twarzy bardzo ładnych i energicznych, ruchach żywych i obejściu eleganckiem — oto Maksymilian Włodzimierz baron Beck. Robi wrażenie pułkownika kawaleryi, który na kilka godzin przebrał się po cywilnemu. Wzrok bystry, przenikliwy. Ma lat 52, ale chodzi elastycznie, jak gdyby był młodzieńcem 25-letnim. W każdym calu znać wybrańca Fortuny, który umiał iść przez życie drogą słoneczną, a nawet w dniach niepowodzenia chwilowego zachował krew zimną i dobry humor.

Wąs siwy i ładny, nie zbyt gruby, pozwala uważnemu obserwatorowi dopatrzyć koło ust barona Becka rysu charakterystycznego, właściwego ludziom, którzy — mimo wrodzonej dobroci serca — potrafią w danej chwili zdobyć się na surowość bezwzględną, aby usunąć z drogi przeciwnika.

Wśród figur biurokratycznych bar. Beck wyróżniał się od lat wielu. Znać, że nie był osobistością szablonową, lecz posiadał indywidualność, przymiot tak rzadki wśród owego świata biuralistów na jedną modłę.

Otaczała go przytem już od początku lat legenda, że jest człowiekiem przyszłości jako doradca prawny, oraz informator arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, dziedzica korony. Widziano w nim nowego barona Brauna, który u boku tegoż nowego dziedzica grałby jako dyrektor kancelaryi gabinetowej taką samą rolę, jaką spełniał dzisiaj już nie żyjący baron Braun u boku cesarza Franciszka Józefa I. W ostatnich latach opowiadano sobie po Wiedniu, że dr. Koerber nikogo się tak nie bał, jak barona Becka, ponieważ wiedział, że ten umysłowo bardzo bystry znawca prawa państwowego austryackiego bardzo krytycznie osądzał jego gospodarkę z pomocą § 14 i że te sądy miały bardzo uważnego słuchacza w Belwederze.

Baron Beck jest podwójnem dzieckiem szczęścia, ponieważ posiada małżonkę, której inteligencya niezwykła idzie w parze z jej urodą. Pani baronowa Beck towarzyszyła mężowi do Rzymu i do Berlina, gdy tenże bawił tam jako pośrednik austryacki podczas rokowań o traktat handlowy i wogóle interesuje się żywo wszystkiem, nad czem jej mąż pracuje i co się jej męża tyczy.

W chwili, gdy piszę słowa niniejsze, barok Beck jeszcze nie jest prezesem ministrów, ale w każdym razie należy do ludzi, którzy już teraz lub w przyszłości najbliższej odegrają rolę polityczną.

Dla nas Polaków baron Beck powinien być sympatycznym przez pamięć na swego ojca, wybitnego federalisty, który potępiał konstytucyę z 1867 r., jako centralistyczną i pracował nad jej rewizyą.

Wprawdzie stałe to zjawisko, że w życiu politycznem synowie hołdują często ideałom wręcz przeciwnym, niż ojcowie. W owem przeciwieństwie politycznem synów do ojców tkwi często postęp, niekiedy tragizm. Zapewne więc baron Beck nie jest federalistą, jak ojciec, ale bądźcobądź z idei ojca, zasiewanych w młodocianym umyśle synowskim, musiało zostać niejedno ziarno, musiało tam zapuścić korzenie, rozwinąć się i wydać owoce. Owe ideje przydadzą się mu teraz...

Rozwój wypadków historycznych — nazwijmy je fatum, albo ironią historyczną — sprawił, że syn — w razie, jeżeli baron Beck zostanie prezesem gabinetu — będzie obowiązanym przeprowadzić dzieło, o którem marzył ojciec. Tem dziełem będzie rewizya ustroju dualistycznego.

Początkowo nie zdawano sobie sprawy z tego, że objęcie na Węgrzech władzy przez stronnictwo niezawisłości musi zachwiać dualizmem w jego szacie z 1807 roku. Nie zdawano też sobie sprawy, że wszelka rewizya ugody z 1867 r. po stronie węgierskiej musi doprowadzić do podobnej rewizyi po stronie austryackiej. Wypadki w Izbie poselskiej austryackiej Rady państwa od dwóch dni dowodzą trafności tego twierdzenia. Ktokolwiek stanie w Austryi na czele gabinetu, musi się podjąć owej rewizyi. Gdyby więc został prezesem ministrów baron Beck, miałby obowiązek wykonania dzieła, o którem marzył jego ojciec. Rewizya dualizmu bowiem musi doprowadzić do rewizyi konstytucyi austryackiej z 1867 r., i to do rewizyi w duchu federalistycznym. Pomoże ku temu także i reforma wyborcza, która umożliwi rozszerzenie zakresu działalności sejmów krajowych i ograniczenie kompetencyi Rady państwa.

W ciągu 39 lat wyszły na jaw wszystkie strony ujemne dzieła prawodawczego z 1807 r., strony ujemne, które tak silnie piętnował Schäfle, przyjaciel polityczny hofrata Becka, ojca barona Maksymiliana Włodzimierza.

Stoimy u progu nowej ery, która mogła i powinna była przyjść już w 1871 r., gdyby w sferach decydujących nie zwyciężył był w ostatniej chwili głos ówczesnego następcy tronu saskiego, niefortunnego doradcy.

wioną sokami tejże przyrody, mianowicie trzeba rozporządzać wrażliwymi zmysłami, zmysły te mieć w komplecie i dobrze opanowaną ich wyobraźnię.

Poeta całą duszą jest poetą całem ciałem. W jego świadomości p o e t y c k i e j „nil est quod non fuerit in sensu“; nie korzysta z koncepcyi oderwanych, gotowych; każdą wytwarza na swój użytek sam ze znaków, jakie przyroda daje bezpośrednio jego zmysłom.

Przeczytajmy uważnie „Przyjście wiosny“, strofa za strofą, a zobaczymy, jak wielką powierzchnię duszy odsłoniętą ma Kasprowicz na wrażenia zewnętrzne, a także ile odczuć natury wewnętrznie przerabia na wartości intelektualne i moralne.

W pierwszych strofach wrażenia wzrokowe. Poeta widzi wiosnę: w srebrzystym świcie, w jutrzence, w zorzy, w słońcu, w chmurze, widzi ją w zmroku wieczornym, w senności ziemi, w jej ochocie życia, jej oddechu, jej łzach rozkoszy, w patrzeniu gwiazd, w śmiechu księżyca, marzeniach ludzkich.

Następują trzy strofy pełne wrażeń słuchowych, również stopniowanych. Poeta s ł y s z y wiosnę: w wietrze, kołyszącym zboże, w pieśni skowronka, w poszepcie wierzbiny, w falach jezior, w gęganiu gęsi, gulgocie indyka, ryku bydła, skrzypieniu żórawi, rżeniu konia, modlitwie rolnika, w opowieściach starców...

Ach i te zwrotki pastuchów — codzienne,
Powszednie zwrotki, a jednak brzemienne
W takie rozkosze i w takie tęsknice, —
Twoim są głosem, o wiosno, bezdenne
P i e ś n i ź r ó d l i s k o!... Słyszęć w sfer muzyce,
Co senne duchy wznosi w n i e b i o s t a j e m-
[n i c e...

Samowiedza poetycka Kasprowicza sięga coraz głębiej drogami zmysłów coraz dalszych władzom intelektualnym, a coraz bliższych czuciu ustrojowemu, nie brak więc i powonienia. On wiosnę c z u j e: w łąki wilgotnym wyziewie, w roli uprawianej, w oparach mokrych brózd, w woni żółtych róż wodnych, w zapachu kąkoli, w kwieciu grusz, jabłoni, w powietrza żarze i chłodzie...

Wyczuwa wiosnę cenestezyinie własnym pędem życia, on czuje, że go wiosna broni „od chorej ducha bladości“, czuje ją w pogłębianiu się życia i w jego popędzie miłosnym.

I tak, zstępując coraz głębiej we wnętrze symbolu od wyobrażeń zmysłowych zewnętrznych do wewnętrznych, przechodzi przez pierwotne czucie ustrojowe do sfery uczuć drogą wzruszeń coraz bardziej intelektualnych:

Czuję cię w sobie, jak kwiat kroplę rosy
W swoich komórkach odczuwa, i jestem
Jako ta pszczoła, co śpieszy na wrzosy,
Zanim okwitną, m i ó d z b i e r a ć. T w y m
[c h r z e s t e m
U ś w i ę c o n z m i e n i a m s i ę c a ł y; za
[g i e s t e m
Twej miękkiej ręki idę, gdzie m n i e w z y w a
P r a w d a i p i ę k n o dźwięcznych słów sze-
[l e s t e m,
A na ich imię krew mi się rozgrywa:
Jej każdy atom dźwięczy i pieśń twoją śpiewa.

Wreszcie u szczytu symbolu życia staje człowiek moralny, czyn, bohaterstwo:

Ach ja Cię czuję, choć Cię dziś zakrywa
F a ł s z i n ę d z o t a, choć dziś hasła twoje
W parodye gawiedź zmieniła krzykliwa —
C z u j ę c i ę w g ł ę b i a c h l u d z k o ś c i i stoję
Wierny tej myśli, że jutro n a b o j e
Przeciwko zimie z jej wnętrza wyrosną
W i e l c y d u c h o w i e, przyodziani w zbroję
Czystych poświęceń, że zwycięstw radosną
Zadzwoni ludzkość pieśnią: wiosno, wiosno, wiosno!

(C. d. n.) ZYGMUNT WASILEWSKI.

Echa krakowskie.

(Przed świętami. — Zjazdy, wycieczki. — Z teatru miejskiego i ludowego).

Kraków, 30 maja.

Zbliżają się Zielone Święta. Jeżeli pogoda dopisze, stanie się zadość przedewszystkiem starej tradycyi krakowskiej: wycieczkom na Bielany, dokąd spieszy każde „krakowskie dziecko“ w Zielone święta, podobnie jak na Emaus i rękawkę na Wielkanoc. A jeżeli nie dopisze, to i tak odbędą się zapowiedziane zjazdy, walne zgromadzenia i wycieczki do Krakowa — nader wesoły horoskop dla hoteli, restauracyi, przedsiębiorstw dorożkarskich i dyrekcyi tramwaju, nader niewesoły dla... sprawozdawców dziennikarskich, którzy Zielonych świąt szczególnie nie lubią, gdyż wyrobiły sobie przywilej, że w nie odbywa się największa ilość wieców i walnych zebrań.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, ul. Panieńska 21. 4617

ASFALT GORĄCY DO IZOLACYI FUNDAMENTÓW
PAPA DO KRYCIA DACHÓW
LAK ASFALTOWY do konserwacyi dachów
SMOŁA DESTYLOWANA do dachów i drzewa
ASFALT do osuszania zawilgoconych ścian, niszczy grzybek drzewny w budynkach
PŁYTY izolacyjne do fundamentów

Zajączek i Lankosz
we Lwowie, ulica Teatralna 3 (naprzeciw katedry)
własna fabryka sukna w Kętach
poleca Sukna
i wszelkie towary wełniane na ubrania męskie, damskie i dziecięce wyrobu własnego, oraz najnowsze modelowe materye angielskie i dreiliszki. Próbki wysyła odwrotnie.
4196

Tym razem nie będziemy ich mieć wiele; obradować będzie tylko walne zgromadzenie Tow. nauczycieli szkół wyższych przez oba dni. Z zapowiedzianych wycieczek najliczniejszą ma być wycieczka ludowa ze stanisławowskiego, w której ma wziąć udział 600 osób; nadto przybędą wycieczki z Jarosławia, ze Ślązka, oraz wycieczki młodzieży z innych stron.

Teatr miejski przygotowuje na okres świąteczny repertoar przedewszystkiem dla przyjezdnych. Odegrane będą: „Kordyan“, „Eros i Psyche“, „Starościc ukarany“, „Kościuszko pod Racławicami“, przedewszystkiem jednak budzi zaciekawienie wznowienie „Wyzwolenia“ Wyspiańskiego, które od roku nie widziało już światła kinkietów. „Wyzwolenie“ pojawia się dzięki powołaniu na naszą scenę p. Andrzeja Mielewskiego, występującego w roli Kordyana, bez którego o wystawieniu tego niezwykłego dzieła w obecnym sezonie mowy być nie mogło. Przez zaangażowanie p. M., wypełnia się dotkliwa luka w personalu artystycznym naszej sceny. Czy jednakże zdoła dyrekcya zastąpić skutecznie spodziewany ubytek p. Sosnowskiego, którego talent nadawał się szczególnie do odtwarzania postaci pełnych siły i bujnej indywidualności („Bolesław Śmiały“, „Dyabeł łańcucki“), a którego z początkiem zbliżającego się sezonu zabiera Lwów, dotąd nic pewnego powiedzieć nie można. Zmiany, które nastąpią z nowym sezonem, są wedle wiarygodnych informacyj następujące: do Lwowa odjeżdżają pp. Sosnowscy, do Warszawy p. Sulima, do Wilna p. Popławski, który obejmuje kierownictwo tamtejszego teatru polskiego, nadto opuszczają Kraków pp. Zawierscy i p. Wiślański. Natomiast zyskujemy p. Mielewskiego, pp. Węgrzynów i p. Fryczego ze Lwowa, a z Warszawy pane: Orwidównę i Trzeciecką.

A teatr ludowy? Podobnie, jak w poprzednich sezonach, tak i obecnie spotkał się z ogólną życzliwością. Daje dotychczas przeważnie rzeczy z „ludowego“ repertoaru — i — ma powodzenie. Na niektórych przedstawieniach obszerna ujeżdżalnia przy ul. Rajskiej bywa wysprzedaną do ostatniego miejsca. „Królowa przedmieścia“, nieśmiertelna „Trójka hultajska“, „Małka Schwarzenkopf“ — ściągają setki widzów. Na 31 b. m. repertoar zapowiada „Zbrodnię i karę“ Dostojowskiego w obrobieniu scenicznem, później pójdzie szereg wznowień i sztuki oryginalne. Kierownicy teatru ludowego są jednak świadomi, że mimo poparcia tych sfer publiczności, dla których istnieje teatr ludowy, i mimo życzliwości prasy, byt tego teatru nie jest i nie może być zapewniony, dopóki scena ludowa mieści się komornem w ujeżdżalni. W niezbyt dogodnych warunkach muszą występować rozmaite braki, którym zaradzić może raz na zawsze tylko własny budynek. To też mają zamiar w przyszłym miesiącu wnieść petycyę do Rady miejskiej o ofiarowanie gruntu pod gmach teatru ludowego, którego wzniesieniem zająć się ma upatrzony przedsiębiorca. Grunt będzie przy ul. Starowiślnej, w miejscu, gdzie obecnie stoi budynek cyrkowy, który wkrótce ma być rozebrany. Rada miejska stanie więc wobec dylematu: czy przyczynić się wspaniałym darem (grunt może przedstawiać wartość około 50.000 kor.) do ustalenia egzystencyi tyle ważnej ze względów kulturalnych instytucyi, jak teatr ludowy, czy też opierając się na faktycznym, dzisiejszym stanie rzeczy, ile że krótki żywot teatrzyku, ostatnio powołanego do bytu, nie daje może dostatecznej gwarancyi — odmówić... Tutaj przedewszystkiem decydować powinna idea teatru ludowego, jego doniosłość kulturalno-etyczna, jego stwierdzona tylokrotnie potrzeba i użyteczność. Czy ten moment rozstrzygnie, — zobaczymy.

SIGMA.

A cóż dla Lwowa?

Ciąg dalszy.

Tak rozejrzawszy się w zbiorach lwowskich i zaznaczywszy to, co w nich posiadamy cenniejszego, musimy zauważyć, że w ogólności przedstawia się bardzo ubogo dział archeologiczny, zarówno wykopalisk*), jak przedmiotów z zakresu dawnego przemysłu artystycznego i pamiątek historycznych.

Czego zaś dotychczas Lwów wcale nie posiada, to galeryi sztuk pięknych. Kiedy w Krakowie Muzeum Narodowe rozwija się tak wspaniale, a w najbliższym czasie ma znowu powiększyć się niezwykle cennymi zbiorami p. Jasieńskiego; kiedy Muzeum Czartoryskich posiada tyle cennych dzieł sztuki, między niemi nawet dzieła pierwszorzędnych mistrzów europejskich, nasze miasto może spodziewać się czegoś pod tym względem chyba tylko od przyszłości. Jedyny we Lwowie, większy zbiór obrazów Zakładu Ossolińskich, posiada zapewne niejedną rzecz zajmującą, ale przedmiotów takich, któreby przedstawiały wartość dla każdej galeryi europejskiej, posiada zaledwie kilkanaście; poza tem jest jeszcze niewielka ilość obrazów, budzących pewien interes jużto artyzmem swoim, jużto jako okazy dawniejszego malarstwa polskiego. Pozostała reszta budzi nasze zaciekawienie jedynie ze stanowiska pamiątkowo-historycznego.

Zapewne — i w przyszłości nikt nie będzie wymagał od Lwowa, ażeby w jego zbiorach można przypatrywać się i badać sztukę wszechświatową, dawną czy nową. Nie dają do tego sposobności miasta zagraniczne daleko większe i bogatsze. Ale sztuka polska? Czyż Lwów, jedno z trzech największych naszych ognisk cywilizacyjnych, nie powinien zapoznawać nas przynajmniej z tą sztuką polską? Sztuka ta z lat ostatnich, mianowicie z dwu ostatnich dziesięcioleci, jest tak bardzo bogata, że aby dać o niej jakie takie wyobrażenie, trzebaby, tworząc galeryę czy galerye, postępować umiejętnie i z prawdziwą znajomością rzeczy. Należałoby przedstawić w nich każdego wybitniejszego malarza czy rzeźbiarza w kilku obrazach lub rzeźbach, charakteryzujących dobrze i, o ile możności, wszechstronnie jego talent. A tego samego domagałaby się również sztuka polska dawniejsza, zwłaszcza z czasu, który rozpoczyna w Polsce panowanie Stanisława Augusta, a który ostatnia wystawa lwowska zamykała rokiem 1886. Wiadomo zresztą, jak należy sobie radzić wówczas, gdy niepodobna zdziałać tego wszystkiego, coby chciało się rzeczywiście zdziałać; gdy nie podobna wykonać czegoś na wielkie rozmiary, wymagającego takich funduszów, o jakich u nas trudno na razie marzyć. Wówczas tworzy się zbiory o ścieśnionym zakresie. Możnaby n. p. pomyśleć o tem, ażeby któryś ze zbiorów naszych dał nam obraz historycznego rozwoju sztuki lwowskiej, dążył do możliwego zgromadzenia obrazów i rzeźb artystów, którzy czyto stale, czyto przez jakiś czas przebywali i pracowali we Lwowie. Byłoby to i nadzwyczajnie zajmujące i dla historyi sztuki polskiej wielkiej wagi. Taka to myśl stworzenia kollekcyi specyalnej przyświecała Gwalbertowi Pawlikowskiemu, gdy tworzył przed laty znakomity swój zbiór akwarel, rysunków i rycin artystów polskich; taką myśl podjął dr. Czołowski, gromadząc w Archiwum Miejskiem wszystko, co ma styczność z historyą i sztuką miasta Lwowa.

Wobec tego czekamy więc wszyscy z najwyższą niecierpliwością na mającą powstać miejską galeryę sztuk pięknych. Jest ona jeszcze wielkim znakiem pytania. W tem, co dotychczas zdziałano w tym kierunku, nie widać ani należytego przejęcia się tą sprawą, ani należytej energii i sprężystości, ani wreszcie jakiegoś fachowego kierownictwa. Ze sprawą pierwszorzędnej wagi, wymagającą wiele wytrawnego znastwa i długoletnich studyów, chcianoby się załatwić na prędce, jak z każdą inną bieżącą sprawą. Ta droga nie doprowadzi napewne do galeryi sztuk pięknych, odpowiadającej godności miasta i dzisiejszym poważnym wymaganiom.

Jakże skromnie przedstawiają się zbiory lwowskie poza archiwami i bibliotekami! Czy można je porównywać z temi, które posiada Kraków? Kraków, będący w całości jakby jednem wielkiem muzeum, z tem mnóstwem zabytków architektonicznych, z temi niezliczonemi dziełami sztuki i okazami przemysłu artystycznego, które kryją w sobie kościoły, z tem wszystkiem wreszcie, co zgromadziły jego Muzea. Zbiory Lwowa natomiast nie odpowiadają wcale znaczeniu stolicy Galicyi, miasta, w którem znajduje się Uniwersytet, Szkoła Politechniczna, tylu uczonych, profesorów uniwersyteckich i gimnazyalnych, artystów, literatów, tyle uczącej się młodzieży, tak szerokie koła inteligencyi. Zbiory lwowskie nie zwabią obcych, to pewna (wyjątek stanowią archiwa i biblioteki, przedewszystkiem biblioteka Zakładu Ossolińskich), a jednak to przyciąganie obcych jest wielkim zaszczytem dla każdego miasta, jego dumą, materyalnym zresztą zyskiem; co więcej, zbiory lwowskie nie wystarczają nawet dla naszego własnego użytku.

A i te biblioteki nasze, które uznaliśmy obok archiwów za najcenniejsze z tego, co Lwów posiada, nie są dla nas naprawdę tem, czem być powinne. Nie mówię już o tem, że są braki w działach polskich naszych największych bibliotek, które trzeba będzie ciągle jeszcze uzupełniać z jak największą gorliwością i wytężeniem wszystkich sił. I tak wiadomo, że biblioteka Zakładu Ossolińskich obfituje w stare druki polskie, lecz nowa Bibliografia Polska Estreichera, obejmująca wykaz druków naszych od XV—XVIII wieku, wykazuje dowodnie, jak bardzo wiele druków dawnych niedostaje jeszcze.

*) Cenniejsze wykopaliska zaczyna miasto nasze dopiero gromadzić. Niewielki, ale wartościowy zbiór posiadło w ostatnich latach Muzeum Dzieduszyckich; do wcale zaś ładnego dawniejszego zbiorku bronzów Muzeum Lubomirskich przybywają teraz bronzy, urny i inne naczynia, wykopane w Przeworsku przez prof. Hadaczka, staraniem i kosztem księcia Andrzeja Lubomirskiego. Dwie szafy wykopalisk otrzymał nasz Uniwersytet od ś. p. prof. Szaraniewicza.

71)

KAZIMIERZ ROJAN.

Jutrzenka.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

— Jestem pańską dłużniczką. A choć dług mój zaciągnęłam dawno, nie znalazłam dotąd sposobności, aby panu za wyświadczoną mi przysługę podziękować.

Młody Guzowski podniósł wysoko brwi, popatrzył na nią uważnie i ruszył z niedowierzeniem głową. Tym ruchem przypominał starego posła.

— Jaki dług, pani? — zapytał.

— Wszakże to pan uratował mnie z olchowieckiego stawu.

— Ja?! nic o tem nie wiem.

— Ale inni wiedzą.

Teraz Guzowski począł się śmiać.

— Ciekaw jestem, kto to widział i kto pani powiedział.

— Pański ojciec.

Autor „Legendy“ poruszył parę razy powiekami i zauważył naprawdę zdziwiony.

— A, fe! Takiej niekonsekwencyi nie spodziewałem się nigdy po moim staruszku. Surowo nakazał mi milczenie, a sam je pierwszy złamał.

Zosia wybuchnęła serdecznym śmiechem.

— Złapałam pana!

— Jakto?

— Poseł Guzowski milczał podobnie jak pan, gdym go o wyjaśnienie faktu prosiła, lecz to jego milczenie starczyło aż nadto, bym nabrała pewności, że pogłoski są prawdziwe. Obecnie, chcąc raz wreszcie dotrzeć do źródła prawdy, postanowiłam radzić sobie niewieścim podstępem. I udało się. Skoro zatem już się pan wygadał, proszę mi opowiedzieć dokładnie, jakto wówczas było, a zarazem podać powód dlaczego milczeliście obaj z ojcem tak uporczywie, że nawet po sześciu latach chcieliście panowie zataić przedemną prawdę.

— Dlatego pani — odparł szczerze Guzowski — bo ja zabawiałem się dawniejszymi czasy w kłusownika i podbierałem dzikie kaczki panu Zdzisławowi. Ojciec zabronił mi tej zabawki surowo, a żem nakazu nie usłuchał, więc musiałem się kryć, abym nie potrzebował usprawiedliwiać się, co robiłem pamiętnej niedzieli o świcie nad rzeką...

— A ja pana przecież poznałam, gdym po powrocie ze Szwajcaryi ujrzała go u ojca w ogrodzie...

— No cóż, — odrzekł z lekkiem westchnieniem, spuszczając oczy na dywan — dawne to są dzieje...

— Ma pan słuszność, bardzo dawne — dorzuciła, siląc się na ton lekki. — Tak dawne, że dziś patrzę na nie, jak na jaką opowieść z bajki, która niema zemną nic wspólnego.

Mężczyzna dźwignął głowę i spojrzał jej bystro w oczy, jakby się chciał przekonać, czy panna Ogińska, córa dawnego dziedzica z Olchowiec, mówi prawdę.

I teraz zamienili oczyma kilka zdań krótkich, a pełnych znaczenia.

— Wierzaj mi — spowiadały się oczy Zosi— wierzaj, że jestem ci wdzięczną i bardzo ci sprzyjam. Wierzaj mi, żeś jest blizki memu sercu, bliższym nawet niżeli sądzisz, bliższym niżeli może odczuwasz.

Zaś oczy jego zwierzały się również szczerze, gorąco:

— Tyś gwiazdą mego natchnienia, a ja twoim niewolnikiem, Zulejko moja. Nie wiem, jaką w codziennem jesteś życiu, lecz to wiem na pewne, żem cię pokochał siłą fantazyi przedtem, zanim cię poznałem z blizka. Aliści, gdym poznał i stwierdził, że fantazya moja marnym jest prochem wobec rzeczywistości, pokochałem cię stokroć więcej i kochać będę dalej bez względu na to, czy mi patrzeć na siebie pozwolisz. Ja, wnuk dworskiego waszego sługi, podnoszę na ciebie oczy bez bojaźni i mówię: Ty musisz autorowi Legendy i swemu zbawcy zapomnieć, że jest wnukiem sługi, ty musisz w nim uznać człowieka równego sobie, godnego ciebie. Wszelako ten człowiek, równy tobie, nie pragnie być ci niczem innem tylko znowu sługą: wiernym Spartacusem.

Pocóż więcej słów, skoro oczy bez „kopcenia“ wyrazami, tyle dać i tak wszystko dokładnie określić potrafią.

Zrozumieli się.

Być może, iż ta cicha, a jasna jak spowiedź rozmowa doprowadziłaby ich była w końcu do obłudnych frazesów, maskujących prawdę — na szczęście wszedł Wilak i zamknął księgę wynurzeń w czas, aby nie padły na nią fałsze konwenansu.

Wilaka nie zadziwiła wizyta Guzowskiego. Traktował on poetę, jak każdego innego po piórze odwiedzającego w interesie redakcyę „Jutrzenki“. Powiedział mu nawet kilka zdawkowych pochlebstw na temat jego scenicznego dzieła.

(D. c. n.)

10.000 par trzewików płóciennych damskich, męzkich i dziecięcych otrzymałem i sprzedaję takowe po bajecznie tanich cenach, hurtownie i detailicznie

Izak Lauer we Lwowie, tylko ul. Karola Ludwika 41, (naprzeciw teatru miejskiego. 5433

Rzadka sposobność!!! Za bezcen!

dostać można najnowsze fasony BLUZEK batystowych, płóciennych, etaminowych, zefirowych, perkalowych od 75 ct. — SPÓDNICE do bluzek (specyalny fason ang:) od zł. 2·50. — HALKI jedwabne, batystowe, brukselinowe i klotowe od zł. 1·95. — MATINKI jedwabne i batystowe przebrane koronkami i stawkami od zł. 4·75, oraz SUKIENKI i fartuszki dziecinne jakoteż różne rzeczy kąpielowe 5440

po zdumiewająco nizkich, ale stałych cenach.

Maison de Paris

Lwów, ul. Akademicka 12.

szcze tej bibliotece. I wiek XIX wymagałby w niej również uzupełnienia w niektórych kierunkach. Co jednak przedewszystkiem należy podnieść, to ubóstwo bibliotek naszych pod względem zasobu dzieł obcych, chociaż zwłaszcza Biblioteka Uniwersytecka stara się temu usilnie zapobiec, a Biblioteka Ossolińskich może również pochwalić się wielu przybytkami pod tym względem czy to z darów, czy z dzieł zakupionych.

Dzisiaj, jakkolwiekby się opracowywało przedmiot jakiś najzupełniej polski, trzeba mnóstwa książek w obcych językach, z innych literatur. Taka np. historya literatury, wobec dążności dzisiejszych przeprowadzania badań w kierunku porównawczym, wymaga do pomocy dzieł ze wszystkich innych literatur i to nietylko dla zapoznania się w oryginale ze znakomitszymi pisarzami obcymi, dla zdania sobie sprawy, jakie panują wyobrażenia za granicą co do rozmaitych zagadnień teoretycznych, lecz także dla stworzenia tła ogólno-europejskiego dla każdego naszego zjawiska literackiego, dla wykazania wpływów obcych, dla zestawienia podobieństw i różnic w pokrewnych prądach u nas i za granicą. Cóż dopiero, gdy ktoś zechce badać jakąś obcą literaturę, lub chociażby jakiegoś pisarza, jakieś zagadnienie z obcej literatury!

A czy tylko historya literatury wymaga tego? A językoznawstwo polskie, opierające dzisiaj również swe dociekania na jak najszerszej podstawie porównawczej; a ludoznawstwo, które wciąga do swych badań materyał, dotyczący wszystkich narodów kuli ziemskiej; a historya polska, splątana najrozmaitszymi węzłami z historyą państw sąsiednich, w których trzeba szukać uzupełnień naszych źródeł i wiadomości. Prawda, że w czasach dzisiejszych można sprowadzić sobie książkę z poza Lwowa, z obcych bibliotek, polskich lub zagranicznych. Ile jednak to kołatanie o pomoc do innych kosztuje zachodu i trudu, ile sprowadza straty najdroższego czasu i to nie rzadko po to, ażeby dowiedzieć się, że żądanego dzieła niema, lub że na razie potrzebuje go ktoś na miejscu. Troszcząc się więc przedewszystkiem o dział polski naszych bibliotek, powinniśmy jednak dążyć jaknajbardziej stanowczo do tego, ażeby, o ile tylko pozwolą na to środki, zaopatrzyć je przynajmniej w najpotrzebniejsze obce dzieła.

Zwróćmy się jednak znowu do zbiorów muzealnych lwowskich, o te bowiem chodzi nam tutaj przedewszystkiem.

(Dok. nast.) Dr. BRONISŁAW CZARNIK.

Wiadomości polityczne.

ZNACZENIE WYBORÓW W BELGII.

Dotychczasowy gabinet ministeryalny belgijski pozostaje, ale większość rządowa w Izbie została zredukowaną z liczby głosów 20 do 12. Taki jest rezultat ukończonych wyborów. Stronnictwo liberalne widzi w nim zatwierdzenie swojego programu, prawa powszechnego głosowania, przymusowej oświaty i bezpośrednio osobistej służby wojskowej. Że ten rezultat nie jest wyraźniejszy, decydujący, pochodzi stąd, że dla umiarkowanych liberałów wstrętnym był w ciągu wyborów sojusz z socyalistami. Na umysły wyborców wpłynął dodatkowo i ten fakt, że przymusowa oświata dodałaby około 30 milionów franków rocznie do istniejących ciężarów podatkowych. Jednakże wciąż zwiększająca się siła liberalnego stronnictwa każe się domyślać, iż przy następnych wyborach w r. 1908 nastąpi ostateczne jego zwycięstwo.

Za poprzedniej kadencyi parlamentarnej zasiadało w Izbie 93 katolików, 43 liberałów, 28 socyalistów i jeden chrześcijański demokrata. W nowej Izbie jest 89 katolików, 47 liberałów, 28 socyalistów z jednym chrześcijańskim demokratą. Okazuje się więc, że podczas gdy liberali zyskali kosztem katolików, szereg socyalistów pozostał ten sam. A stało się to pomimo wyjątkowo gwałtownej agitacyi socyalistycznej i ogólnego w Europie nastroju.

SPRAWA ZMNIEJSZENIA POWSZECHNEJ ZBROJNOŚCI.

Swieże debaty angielskiej Izby lordów nad kwestyą zredukowania zbrojności sprawiły bardzo słabe wrażenie w Niemczech. Ani oficyalna, ani ogólna opinia nie uwzględnia okoliczności, że obronne siły Anglii, zwłaszcza obronne siły morskie mają bronić nietylko wysp brytańskich w Europie, lecz całego cesarstwa i handlu, rozciągającego się na prawie całej kuli ziemskiej. Wojskowe i marynarskie sfery niemieckie zupełnie ignorują charakter odpowiedzialności Anglii w porównaniu z odpowiedzialnością innych mocarstw. Więc nawet radykalna „Frankfurter Ztg.“ oświadcza, że „pragnienie lorda Fitzmaurice'a, ażeby inne kraje przyjęły debaty Izby lordów w znaczeniu zaproszenia do stopniowego zmniejszania swych sił zbrojnych, okaże się z pewnością płonnem“. Dziennik zwraca uwagę na niedawne deklaracye ministrów francuskich i wskazuje, że, jeśli Francya nie myśli posłuchać rady Anglików, to nie uczyni tego oczywiście żadne inne państwo.

Organ frankfurcki przypomina, co zaszło w ciągu układów marokkańskich i konferencyi w Algesiras, zaznacza, że „w ostatnich sześciu latach Anglia prowadziła dwie wojny zaczepne (boerską i tybetańską), z których jedną należy nazwać najniesprawiedliwszą wojną nowożytnych czasów“. Dalej pisze: „Anglia może daleko lepiej, niż inne państwa zmniejszyć wydatki na swe siły zbrojne, bo jej położenie wyspiarskie stanowi dostateczną obronę, a marynarka jej będzie przez długie jeszcze lata daleko potężniejszą, niż którakolwiek inna“.

Organ junkierski „Kreuz Ztg.“ pisze „z całą świadomością, że wyraża opinię kół rządowych“, co następuje: „Anglia ma i utrzymuje morską przewagę i supremacyę; wzmocniła potężnie swoje eskadry na morzu Północnem; przeniosła centrum swej morskiej potęgi na kanał La Manche i stoi gotowa do wojny w silnej zaczepnej pozycyi. A przeto angielska opinia publiczna nie ma prawa skarżyć się na powiększanie niemieckiej marynarki, na obecność flotyli torpedowców niemieckich na morzu Północnem. Można mieć poważne powody do podejrzewania pokojowych zamiarów angielskiej polityki i ta nieufność pozostanie“.

Z Rosyi.

Na kilka dni przed odczytaniem przez Goremykina znanej deklaracyi, o której z góry wiedziano, że doprowadzi do konfliktu Dumy z rządem, niektóre dzienniki wymieniły leadera stronnictwa 30 października Dymitra Szipowa, jako kandydata na następcę Goremykina na fotelu prezydenta ministrów.

Współpracownik „Nowego Wremieni“ rozmawiał w tej sprawie z Szipowem, który wypowiedział kilka ciekawych uwag

o sytuacyi.

Co się tyczy kandydatury swojej, to oświadczył Dymitr Szipow: „Czyż mogę wziąć na siebie przeprowadzenie programu konstytucyjnych demokratów? Czyż poglądy moje na stan rzeczy obecny odpowiedzą poglądom większości Dumy?“

A sytuacya obecna jest zdaniem Szipowa taka, że „wyjście z tego zagmatwanego labiryntu, w którym znalazło się całe państwo, jest tylko jedno: stworzyć gabinet ministeryalny z pośród przedstawicieli większości Dumy, szczególniej po wczorajszym konflikcie jej z rządem. I ja jestem niemal przekonany, że do tego jedynie słusznego wniosku przyjdzie także i rząd. Obecne ministerstwo, szanując jego egoizm z jednej strony, a dążąc do utrzymania prestige'u władzy, potrzymają jeszcze z miesiąc (do końca bieżącej sesyi Dumy), aby w ten sposób okazać, że ustąpienie jego nie nastąpiło pod presyą Dumy, a potem — stworzą nowe ministerstwo z przedstawicieli większości Dumy“.

Czy przepowiednie Szipowa sprawdzą się, okaże niedaleka przyszłość. Obecnie jednak nie dzieje się nic, coby tym przepowiedniom dawało pozory prawdopodobieństwa.

W dzień odczytania deklaracyi rządu, biuro telegraficzne w Dumie było zawalone po prostu depeszami, ponieważ posłowie telegraficznie donosili swoim wyborcom o konflikcie. Z ilości nadanych dnia tego depesz świadczy najlepiej fakt, że za same taksy zapłacono w biurze telegraficznem Dumy przeszło 900 rubli.

Niektórzy posłowie otrzymali natychmiast odpowiedzi od swoich wyborców. Inne telegraficzne odpowiedzi przychodzą jeszcze ciągle, a długi ich spis, ogłaszany w „Dumie“ — dzienniku wyłącznie sprawom Dumy poświęconym, jest doskonałą odpowiedzią na hołdownicze depesze czarnych secin, ogłaszane systematycznie w „Prawitielstwiennym Wiestniku“.

Ponieważ z depesz tych można nabrać wyobrażenia

o nastroju na prowincyi,

kilka z nich przytoczymy:

I tak, z Saratowa pos. Anikin otrzymał telegraficznie rezolucyę dwóch wieców, odbytych w obecności przeszło 2000 ludzi na wiadomość o deklaracyi rządu. W rezolucyi tej powiada się między innemi: „Zbliża się chwila ostatecznego starcia narodu z biurokracyą. W starciu tem Duma powinna bezwzględnie stanąć po stronie narodu. Ignorując rząd, powinna ona przemawiać do wszystkich obywateli. Niechaj pogardza przeszkodami, czynionemi jej z góry i niechaj swoją władzą ogłosi za prawa wszystkie żądania narodu. Niechaj Duma użyje całego swego autorytetu do wywarcia wpływu na armię, aby wojsko przestało być posłusznem narzędziem w ręku reakcyi. Tylko taką polityką przyczyni się Duma do zwycięstwa narodu w jego walce z biurokracyą. I tylko w takim razie może ona liczyć na poparcie ze strony szerokich mas ludowych“.

Włościanie słobody Pokrowskiej zebrani na wiecu w liczbie 1416 ludzi (co za dokładność!) telegrafowali do posła Pustowojtowa: „Nadzieje społeczeństwa na pokojowe zreformowanie Rosyi runęły. Dobijajcie się osobistego posłuchania u cara. Nie możemy przypuścić, aby on chciał upadku i ruiny swojej ojczyzny jedynie dla dogodzenia ministrom. Bądźcie mężni, a nie traćcie panowania nad sobą i taktu“.

Z gub. podolskiej z Nowouglic pos. Wej otrzymał od wyborców depeszę, w której wylicza się najpierw wszystkie żądania narodu, a potem powiada się: „Nie wracajcie bez zwycięstwa. Zdobądźcie dla wsystkich chleb, światło i wolność. A podolska ziemia nigdy o was nie zapomni“.

Pierwszy projekt rządowy,

wniesiony do Dumy przez ministra oświaty jest niesłychanie charakterystyczny dla polityki gabinetu Goremykina.

Minister oświaty zażądał mianowicie przyznania mu kredytu w sumie 40.029 rubli 49 kop. na przebudowę oranżeryi i urządzenie pralni przy uniwersytecie w Dorpacie. Kiedy przewodniczący przeczytał ten wniosek, posłowie wybuchli śmiechem, a niektórzy z oburzeniem krzyczeli: „To kpiny!“.

Istotnie są to chyba kpiny, jeżeli minister oświaty ma śmiałość występować z tego rodzaju wnioskami do zgromadzenia, które jeżeli nie „de jure“, to przecie „de facto“ jest i musi być zgromadzeniem konstytucyjnem, mającem tyle podstawowych kwestyi chociażby w dziedzinie samej oświaty do rozstrzygnięcia.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Dumy wniesiono szereg projektów do ustaw, wśród których najważniejszym jest

projekt o równości obywatelskiej.

Powtórzymy go tu w streszczeniu, ponieważ bardzo być może, że projekty te więcej lub mniej opracowane będą jedynymi pomnikami działalności obecnej Dumy, świadczącymi o jej najlepszych chęciach, ale zupełnej bezsilności.

Projekt oparty jest na tezie, że „wszyscy obywatele obu płci są równi przed prawem“.

Nierównoprawność — wywodzi się w uzasadnieniu projektu — tak głęboko wrosła we wszystkie części rosyjskiego ustawodawsta i tak opanowała wszystkie sfery życia, że usunięcie jej drogą jednego prawodawczego aktu jest zupełnie niemożliwem. Obywatelska nierównoprawność wyraża się zarówno w uprzywilejowaniu rozmaitych osób i klas, jak i w ograniczeniach najważniejszych praw, skierowanych przeciw poszczególnym stanom, narodowościom i wyznaniom. Mnogość form tej nierównoprawności wymaga również skomplikowanych sposobów jej usunięcia. Z tego powodu wnioskodawcy proponują rozdzielić pracę ustawodawczą w sprawie równouprawnienia na cztery grupy następujące:

Pierwsza grupa odnosi się do równouprawnienia włościan jako stanu. Tu równouprawnienie powinno polegać na zniesieniu podległości włościan specyalnym włościańskim instytucyom i osobnej jurysdykcyi, zniesieniu ograniczeń w rozporządzaniu majątkiem, w wolności przesiedlania się, w kształceniu się i zajmowaniu posad urzędowych.

Druga grupa ustaw odnosi się do równouprawnienia narodowości i wyznań, i opierać się powinna na następującej zasadzie:

„Wszystkie ustanowione w myśl obowiązujących ustaw i administracyjnych rozporządzeń ograniczenia praw wskutek przynależności do tej lub innej narodowości lub wyznania znosi się“.

Trzecia grupa ustaw opiera się na zasadzie:

„Wszelkie przywileje, związane z pochodzeniem szlacheckiem, ze stopniem naukowym, ze służbą państwową i z udziałem w miejscowym samorządzie znosi się“.

Do czwartej grupy przyjmuje projekt następującą zasadę:

„Ograniczenia, ustanowione dla osób płci żeńskiej przez kodeks cywilny, dalej ograniczenia prawa nauki we wszystkich szkołach, ograniczenie w czynnem i biernem prawie wyborczem i wogóle wszystkie ograniczenia w prawach publicznych, o ile nie jest to sprzeczne z istotą okowiązków z temi prawami związanych, znosi się“.

Projekt powyższy podpisało 183 członków Dumy.

Na tem samem posiedzeniu Dumy wniesiono

interpelacyę w sprawie pomocy głodnym.

W interpelacyi tej przedstawiono postępowanie administracyi wobec prywatnych komitetów, mających na celu niesienie pomocy 24 guberniom, dotkniętym głodem w sposób wprost straszny. Bezpłatne jadalnie komitetu głodowego w gubernii kazańskiej policya brutalnie pozamykała, a nagromadzone w nich zapesy żywności poniszczyła i to w czasie, kiedy „ludzie puchli z głodu, a setkami leżeli bez wszelkiej pomocy chorzy na szkorbut i tyfus głodowy“.

W gub. tulskiej inżynier Czajew, który za własne bardzo znaczne pieniądze zaczął zakładać jadalnie bezpłatne dla głodnych włościan, musiał przerwać swoją działalność, ponieważ aresztował go wachmistrz żandarmeryi, mimo, że Czajew miał od samego gubernatora pisemne pozwolenie na zakładanie jadalni...

Śmierć molom! „Mortyna“ jedyny i najpewniejszy środek przeciw molom. Posypuje się rzeczy do przechowanie przeznaczone w ten sposób, by były zupełnie opylone. Cena małej paczki 40 hal., większej 80 hal. Do nabycia wszędzie! ZE SKŁADU FARB i MATERYAŁÓW Makarowskiego i Spki Lwów, ul. Sykstuska l. 2. 5441

Dla cierpiących na przepuklinę! Radykalna pomoc bez żadnej operacyi, proszę żądać od M. FREILICHA, specyalisty w chorobach przepuklinowych i wynalazcy opatentowanych bandaży, świeżo wydaną broszurę ze setkami świadectw gratis i franco. Koniecznem jest zjawienie się osobiste, gdyż listownie nic nie poradzę. 5540 M. FREILICH c. k. specyalista Lwów, ul. Gródecka 35.

Na stacyach kolejowych zabroniła policya przyjmować zboże, wysyłane przez osoby prywatne w darze dla komitetów pomocy głodnym, mimo, że są wagony próżne i że nadawcy wykazali się pozwoleniem ministerstwa.

Delegatów moskiewskiego komitetu pomocy głodnym, wysłanym do gubernij Kazańskiej, Tulskiej, Niżnogrodzkiej, Tambowskiej i Penzeńskiej, policya aresztowała i uniemożliwiła w ten sposób założenie baraków aprowizacyjnych.

Generał gubernator Chersoński kazał wydalić z tej guberni wszystkich lekarzy, których wysłało tam moskiewskie towarzystwo lekarskie imienia Pirogowa w celu zwalczenia strasznej epidemii tyfusu plamistego...

W taki sposób postępuje administracya w chwili, kiedy głód i połączone z nim choroby dziesiątkują literalnie 25 milionową ludność 24 gubernij cesarstwa i kiedy stan zasiewów jest znowu tak zły, że i na rok następny każe oczekiwać klęski głodowej.

Interpelacyę do rządu, czy zamierza pomagać guberniom dotkniętym głodem i czy chce usunąć przeszkody stawiane ze strony administracyi społeczeństwu, które chce nieść pomoc głodnym, podpisało 64 posłów. Gdyby nie to, trudnoby było uwierzyć, aby fakty w tej interpelacyi przytoczone a powyżej powtórzone, mogły być możliwe, chociażby nawet w Rosyi, gdzie już nie bezwzględność, ale wprost bestyalstwo administracyi niema po prostu granic.

Związek autonomistów w Dumie,

około utworzenia którego czyni tak usilne zabiegi pos. Lednicki, ma ukonstytuować się w tych dniach na następujących zasadach:

„Parlamentarna frakcya związku autonomistów łączy się na zasadach krajowych lub terytoryalno-narodowościowych(!?) (Co to są za zasady tego rodzaju, trudno odgadnąć), dla wzajemnej pomocy i obrony, a także dla urzeczywistnienia idei autonomicznej na zasadach demokratycznych“.

„Frakcya stoi na stanowisku nierozdzielności państwa rosyjskiego, jako całości(!).

„Frakcya uważa za niezbędną, możliwie całkowitą, decentralizacyę administracyi państwowej. Decentralizacya ta powinna być przeprowadzona na zasadach demokratycznych i na podstawie zasady szerokiej autonomii oddzielnych krajów (obłastiej) określonej w ustawach zasadniczych państwa rosyjskiego“.

„Geograficzne i jurydyczne granice autonomii każdej poszczególnej jednostki krajowej (obłastnoj) lub terytoryalno-narodowościowej powinne być ustalone zgodnie z żądaniami ludności, o ile te żądania nie znajdą się w sprzeczności z zasadniczemi zadaniami Związku autonomistów. Frakcya autonomistów będzie także podtrzymywała żądanie jednostek krajowych, o ile nie będą one wychodziły poza granice szerokiej autonomii krajowej (?).

„Ustawy zasadnicze państwa rosyjskiego powinny zabezpieczać na terytoryach z ludnością mieszaną prawa mniejszości i to nie tylko cywilne i kulturalne, ale i narodowościowe w kierunku dopuszczenia ich języka w szkołach, sądach i w instytucyach rządowych i autonomicznych.

„Potrzeba natychmiast zabezpieczyć w drodze ustawodawczej każdej narodowości prawo kulturalnej i narodowej autodecyzyi, z równoczesnem zniesieniem wszystkich przywilejów i ograniczeń, uwarunkowanych przynależnością do tej lub innej narodowości, do tego lub innego wyznania“.

NA DOBIE.

Opieka miasta nad młodzieżą.

Świeżą jeszcze w pamięci przyjaciół młodzieży jest zeszłoroczna uchwała Rady miejskiej, oddająca bardzo uroczyście plac wyścigów konnych pod tak niezbędne zabawy szkolne. Poczciwi Lwowianie głośno podziwiali hojność reprezentacyi miejskiej, a młodzież tymczasem po cichu... wyrzucono z terenu wyścigowego, gdyż włada nim po dziś dzień niepodzielnie Towarzystwo wyścigów konnych.

Podobnież operetkowo rządzi miasto placem Powystawowym. Przed laty Rada miejska uczyniła gospodarzem tego terenu r. Justyna Langa i ten wyznaczył różnym szkołom pewne dni i miejsca na zabawy. Tymczasem magistrat tego roku, z pominięciem gospodarza, udzielił tegoż placu Tow. zabaw ruchowych, a w rezultacie już kilkakrotnie ledwie uniknięto bójki między młodzieżą szkół, używających terenu od lat kilkunastu, a pupilami T. Z. R., miejsca bowiem dla wszystkich nie ma, a obie strony uważają się za uprawnione.

Konfuzya doszła jednak do swego szczytu, gdy magistrat tej samej przestrzeni udzielił po raz trzeci, nie znosząc poprzednich zarządzeń, znów komu innemu: komitetowi jarmarku wyrobów krajowych na budowę pawilonów! Między bramkami dla ulubionej piłki nożnej zaczęto już stawiać rusztowania, a młodzież nie może się rozstać z miejscem, do którego przywykła i kopie piłkę między belki i krokwie. Wkrótce spędzi ją stamtąd zupełnie tłum robotników i hałas kataryn jarmarcznych.

Dokąd się zwróci? Nawet dalej, za miastem, nie ma wolnych terenów odpowiednich. Pola na Persenkówce n. p. są bardzo nierówne, a przytem często zajmuje je wojsko. Inne place albo za dalekie, albo za szczupłe.

Narzeka się wiele na demoralizacyę i zdziczenie młodzieży. Jednym z najdzielniejszych przeciw nim środków zaczynały być zabawy na wolnem powietrzu. Zarząd miasta tymczasem umie tylko organizować ankiety, radzące nad upadkiem obyczajów, a młodzież w zimie odpędza od niewinnych saneczek, w lecie zaś odbiera jej ostatnie dostępne skrawki murawy.

Autor środowego artykułu „Na dobie“ (ąż) prosi nas o sprostowanie błędu: w wierszu 14 w szpalcie 1 powinno być „użalił się we d w o r z e“, zamiast „we Lwewie“, co zmienia sens w sposób przez autora niepożądany.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

Dr. Bolesław Kostecki.
ordynuje jak lat ubiegłych w **Karlsbadzie** Weisser Hasse. Alte Wiese 5731

Pensyonat „Mignon“ Lwów, Kraszewskiego l. 1. Pokoje z komfortem urządzone z całem utrzymaniem. Znakomity wikt domowy także dla osób dochodzących i do domów prywatnych do menażek w abonamencie. 5657

Dr. Adam Greliński 4926
ordynuje w chorobach dróg moczowych
od 2–4 popoł. Lwów, ul. Sykstuska 37, I. p.

Firma „Papier und Blechdruck-Industrie“
Wiedeń XIX 2 Bachofengasse 8
WYRABIA JAKO SWĄ SPECYALNOŚĆ:
Plakaty z blachy i z papieru
wszelkiego rodzaju druki litograficzne, silnie wypukłe blaszane szyldy wytłaczane i przysyła na żądanie oferty i próbki. 3676

Zakopane 4885
Zakład wodoleczniczy pomieszczony w willi przy ulicy Krupówki i w Kuźnicach w willi Adasiówce. — Ceny przystępne. Dr. Chwistek, lekarz kierujący.

MATTONIEGO GIESSHÜBLER
naturalna szczawa alkaliczna 330

W Krynicy dom pod „Orłem“ ordynuje jak w latach poprzednich Dr. Z. Wąsowicz. 0048

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi: członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

Wiadomości bieżące.

— **Nabożeństwa.** Jutro, jako w wigilię Zielonych Świąt, we wszystkich kościołach odbędzie się święcenie wody chrzcielniej i uroczysta msza św. W katedrze celebrować będzie o godz. 7 rano ks. kanonik Lubomęski. Popołudniu o g. 4 odprawi w katedrze ks. arcybiskup Bilczewski uroczyste nieszpory.

W niedzielę rozpoczyna się w katedrze 40-godzinne nabożeństwo. Rano o g. 10 odprawi ks. arcybiskup Bilczewski pontyfikalną sumę, w czasie której wygłosi kazanie ks. prałat Lenkiewicz, popołudniu o godz. 4 nieszpory i kazanie, które wygłosi ks. Dzięddzielewicz, w poniedziałek pontyfikalną sumę odprawi ks. infułat Lewicki, w czasie sumy wygłosi kazanie ks. dr. Gerstmann, popołudniu o g. 4 nieszpory z kazaniem O. Górnisiewicza, we wtorek zaś o godz. 10 suma bez kazania, a o g. 4 nieszpory i kazanie ks. Piwińskiego, a na zakończenie odbędzie się uroczysta procesya.

— **Losowanie premii.** Wydział krajowy rozpisuje konkurs do losowania czterech premii dla czeladników rzemieślniczych z fundacyi ś. p. Wincentego Łodzia-Ponińskiego. Premie te wynoszą 1.536 kor., 1.280 kor., 1.024 kor. i 768 koron. Losowanie odbędzie się d. 19 lipca br. i udział w niem mogą brać czeladnicy katolicy (wszystkich obrządków), którzy mają uzdolnienie i prawną kwalifikacyę do samodzielnego wykonywania rzemiosła, lecz z powodu ubóstwa nie mogą tego uczynić.

Pragnący wziąć udział w losowaniu powinni wnieść do Wydziału krajowego należycie udokumentowane prośby najdalej do 5 lipca br. włącznie.

— **Biblioteka Baworowskich.** Sfery naukowe naszego miasta powitają z zadowoleniem wiadomość, że Wydział krajowy, uwzględniając potrzeby i dogodność pracowników, rozporządził, ażeby Biblioteka fundacyi śp. Wiktora hr. Baworowskiego była od d. 1 czerwca przystępną dla publiczności codziennie od godziny 4 do 7 popołudniu z wyjątkiem soboty.

— **Wakacyjne kursa lekarskie,** zamierzone w Krakowie w lipcu b. r., nie odbędą się w tym miesiącu i muszą być odłożone, gdyż zgłosiło się na nie po dziś dzień bardzo mało uczestników. W nadziei, że za parę miesięcy ze zmianą stosunków politycznych nadejdzie sposobniejsza dla wznowienia kursów pora, poruszono myśl, aby odłożyć kursa tylko na pół roku i spróbować urządzić je w Krakowie w grudniu r. b. w czasie feryi świątecznych, o czem dokładniejsza wiadomość podaną będzie w październiku za pośrednictwem prasy lekarskiej.

— **Widowiska i zabawy.** „S k a ł a“ urządza w niedzielę d. 3 czerwca zabawę ogrodową z urozmaiconym programem. Muzyka wojskowa 80 p. p. Początek o g. 3 popołudniu.

— **Muzyka wojskowa** przygrywać będzie w czerwcu: W Parku Kilińskiego we wtorek d. 5 (80 p.); na Placu powystawowym: wtorek d. 12 (30 p.), piątek 19 (95 p.), niedziela d. 21 (30 p.), piątek d. 26 (80 p.) i niedziela d. 28 (15 p.); przed namiestnictwem: środa d. 6 (95 p.), i sobota d. 29 (15 p.); przed komendą korpuśną: środa d. 13 (80 p.) i sobota d. 27 (95 p.); na Wysokim Zamku: czwartek d. 7 (15 p.). Początek zawsze o g. 6 wieczorem.

— **Festyn rymanowski** mający zasilić kasę jednej z najzasłużeńszych naszych instytucyi humanitarnych, leczniczej kolonii Rymanowskiej, ma się odbyć w czasie Zielonych Świątek. Jak co roku przygotowuje komitet szereg niespodzianek, a przedewszystkiem zabaw dla dzieci. Każdorazowy festyn rymanowski gromadzi na placu Powystawowym nieprzeliczoną gromadkę dziatwy, którą komitet umie zawsze zabawić i rozweselić prześlicznie prowadzonymi pochodami, grami itp. I tego roku nie spotka zawód tych, którzy się nań wybiorą — specyalna komisya najweselszych we Lwowie ludzi już obmyśliła obfity program. Plac Powystawowy zadrga weselem i radością, sąsiednie pola i lasy rozniosą echo nieprzymuszonego śmiechu dziecięcego — a komitet kolonii będzie mógł przyjąć na tegoroczny sezon więcej o kilkoro dzieci i otrzeć łzy ich biednym matkom.

Festyn ten ma się odbyć drugiego dnia świątek tj. w poniedziałek 4 czerwca. W pierwszy dzień urządzi zabawę Tow. weteranów naszych. W razie gdyby w niedzielę deszcz przeszkodził weteranom, odbędzie się ich festyn w poniedziałek, a rymanowski zostanie odłożony na dzień 24 czerwca.

— **Teatry: Teatr miejski:**

W piątek 1-go czerwca po raz trzeci (nowość): „Tyrolka“ (Die Schietzenliesel), operetka w 3 aktach Leona Steina i Karola Lindaua, przekład A. Kitschmana, muzyka Edm. Eyslera. Główne role wykonają pp. Miłowska, Łopatyńska, Kasprowiczowa, Malawski, Lelewicz, Paszkowski, Kosiński, Sawicki i Kratochwil.

We sobotę 2 czerwca, po raz pierwszy (nowość): „Odwieczna baśń“, poemat dramatyczny w 3 aktach Stan. Przybyszewskiego. Główne role wykonają pp. Bednarzewska, Zawiejska, Rybicka, Czaplińska, Kozłowska, Zielińska, Michnowska, Adwentowicz, Kwiatkiewicz, Hierowski, Chmielński, Fritsche, Węgrzyn, Kliszewski, Rasiński, Jaworski Nowacki, Antoniewski, Klimontowicz i Szymborski. Nowe dekoracye, nowe kostyumy.

W niedzielę 3 bm. o godzinie 3½ popołudniu na dochód Tow. wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej po raz dziewiąty: „Piękna Marsylianka“, sztuka w czterech aktach Piotra Berton'a (autora „Zazy“) tłumaczył Miecz. Sachorowski.

W niedzielę o godz. 7½ wieczorem na dochód Tow. wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej po raz czwarty (nowość): „Tyrolka“ (Die Schützenliesel), opetka w 3 aktach Edm. Eyslera.

W poniedziałek o godz. 3½ popołud.: „Kopciuszek“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach R. Grimma i Görnera, przerobił Adolf Walewski. Odsłona I.: „Kopciuszek“, odsłona II. „Baba dziwo“, odsłona III. „Na dworze króla Ćwieczka“, odsłona IV.: „Bal w kuchni“, odsłona V. i VI.: „Szklany trzewiczek“, odsłona VII. i VIII.: „Próbują trzewiczek“. — Nowa wystawa.

W poniedziałek o godz. 7½ wieczorem po raz drugi (nowość): „Odwieczna baśń“, poemat dramatyczny w 3 aktach Stan. Przybyszewskiego.

We wtorek 5 bm. po raz piąty (nowość): „Tyrolka“, (Die Schützenliesel), operetka w 3 aktach Edm. Eyslera.

Teatr ludowy lwowski.

Występy Ferdynanda Feldmana w roli Napoleona.

W T a r n o p o l u:

W piątek 1 czerwca: „Piękna Marsylianka“, sztuka w 4 aktach Piotra Bertona, tłumaczył M. Sachorowski.

W B r o d a c h:

W niedzielę 3 b. m.: „Tkacze“, sztuka w 4 aktach Hauptmana.

We wtore 5 bm.: „Piękna Marsylianka“, sztuka w 4 aktach P. Bertona, tłumaczył M. Sachorowski.

W Z ł o c z o w i e:

We środę 6 bm.: „Piękna Marsylianka“, sztuka w 4 aktach Piotra Bertona, tłumaczył M. Sachorowski.

W S t r y j u:

We czwartek 7 b. m.: „Piękna Marsylianka“, sztuka w 4 aktach P. Bertona.

— **Spółka przyborów szkolnych.** Odbyte dnia 29 maja b. r. pod przewodnictwem prezesa p. A. Getritza walne zgromadzenie krajowej wytwórczo-handlowej Spółki przyborów szkolnych przyjęło z zadowoleniem i uznaniem do wiadomości zamknięcie ruchunków i sprawozdanie z czynności dyrekcyi za rok 1905. Ze sprawozdania Rady nadzorczej i komisyi rewizyjnej okazało się, że zarząd Spółki jest już od kilku lat zupełnie uporządkowany i bardzo staranny, oraz że działalność Spółki tak bardzo wzrosła, iż takie zbiorowe ciało, jak Rada

Tapety Materye na meble, portyery, firanki, story, dywany, chodniki, meble stylowe do wszelkich pokoi niemiej własna pracownia tapicerska poleca oraz wszelkie dekoracye.

W. Primus & S. Iglicki
40-43 *Lwów, ulica Jagiellońska l. 12.*

nadzorcza z dyrekcyą, okazało się już za ciężkiem do jednolitego, a sprawnego prowadzenia interesów Spółki. Dlatego też na wniosek Rady nadzorczej i dyrekcyi uchwaliło walne zgromadzenie całe przedsiębiorstwo Spółki wraz z firmą, warsztatami, zapasami magazynowymi, sklepem i całym dotychczasowym wkładem kapitałowym wydzierżawić, jeżeli się znajdzie reflektant z odpowiednią kwalifikacyą kupiecką i fachową. Warunki dzierżawy będą dla dzierżawcy bardzo korzystne, a zarząd Spółki spodziewa się, że za pomocą takiej dzierżawy, zostającej naturalnie pod kontrolą zarządu Spółki, towarzystwo to doprowadzone będzie w krótkim czasie do wielkiego rozkwitu.

— **Losowanie odbligacyj miejskich.** Dzisiaj przed południem odbyło się w sali magistratu 12-te z rzędu losowanie 4½ procentowych obligacyj pożyczki miejskiej z roku 1900, wobec komisyi pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Michalskiego, tudzież delegatów namiestnictwa, Wydziału krajowego, Rady miejskiej i magistratu. Jako notaryusz fungował p. Zawadzki.

Wylosowano ogółem 13 sztuk obligacyj ogólnej wartości nominalnej 13.900 koron a mianowicie: Serja D. po 2.000 koron 5 sztuk, a to nr.; 434, 97, 40, 824, 837. Ser. C. po 1.000 kor. 3 sztuki, a to nr.: 1019, 969, 1431. Ser. B. po 200 kor. 4 sztuki, a to nr.: 1734, 367, 1961, 321. Ser. A. po 100 koron 1 sztuka, a to nr. 57.

Wylosowane papiery wypłacane będą w pełnej wartości nominalnej począwszy od 1 września br. i od tego terminu ustaje ich oprocentowazie.

Wobec uchwalonej przed kilkoma dniami konwersyi powyższej pożyczki, było to ostatnie losowanie obligów 4½ procentowych gminy miasta Lwowa; z dniem dzisiejszym typ papierów miejskich tego rodzaju znika zupełnie, a zostaną tylko obligi 4 procentowe emisyi z r. 1895, z r. 1900 i projektowanej dalszej nowej pożyczki prawdopodobnie z r. 1907.

— **Rozszerzenie sieci gazowej.** Na rok bieżący projektowane jest dalsze rozszerzenie rurociągów gazowych, głównie w okolicy Nowego Świata. W tym celu dyrekcya gazowni opracowała plany robót, wedle których w ciągu lata założone będą rury gazowe w następujących ulicach: W ulicy Szeptyckich, Unii brzeskiej, Polnej, Sadownickiej, 29 listopada, Na Bajkach, Murarskiej, Głębokiej, Nowy Świat, Śniadeckich, Krzyżowej, Issakowicza, Maryi Magdaleny, Nabielaka, Lenartowicza, św. Łazarza, Chodorowskiego, Bogusławskiego, Wronowskich, Łyczakowskiej, Zamarstynowskiej i Jabłonowskich.

Komisya gazowa aprobowała w zupełności plany owych robót z tem, że w ul. 29 listopada rurociągi doprowadzone być mają aż do ul. Błotnej, dalej w większej części ul. Wronowskich, wreszcie Zamarstynowskiej, o ile to będzie możliwe, aż do rogatki.

Koszt tych robót obliczony został na 175.000 koron.

Ważnem jest postanowienie ułatwiające zaprowadzenie światła gazowego do lokalów prywatnych. Mianowicie komisya postanowiła, że każdemu z odbiorców prywatnych, który w czasie zakładania rur w powyższych ulicach zgłosi się o to, wykonane będzie połączenie z jego lokalem aż do długości 10 metrów zupełnie bezpłatnie, jeżeli zapewni konsumcyę gazu przynajmniej za 30 koron rocznie na trzy lata. Sposobność bardzo korzystna.

— **Wystawa Grottgerowska** z powodu wielkiej frekwencyi i licznych zgłoszeń wycieczek z prowincyi, przedłużoną została do dnia 12 czerwca. Wczoraj zwiedzili wystawę uczniowie gimnazyum złoczowskiego. Podobnie, jak ich koledzy ze Sambora złożyli uczniowie złoczowscy wieniec u stóp pomnika Mickiewicza. Możeby jakaś instytucya (jak archiwum miejskie lub Muzeum Lubomirskich), zajęło się zbieraniem szarf wieńców składanych pod pomnikiem Mickiewicza. W Krakowie od dawna Muzeum narodowe zbiera szarfy i odznaki składane u stóp pomników tamtejszych, które pozostawione pod pomnikiem stają się łupem uliczników.

— **Akademickie Koło T. S. L.** we Lwowie przystępuje do wydania kalendarza na rok 1907 o treści literackiej, informacyjnej i inseratowej. Kalendarz obejmować będzie 30 arkuszy druku, z czego przypada około 200 stron na część literacką, o doborowej i poważnej treści. Resztę obejmie dział informacyjny i inseratowy wybitnych firm Lwowa. Z wiarą w wypróbowaną tylekrotnie uczynność na rzecz spraw szerszej natury — jak cele nasze — zwraca się Koło z prośbą do kupców i przemysłowców, aby zechcieli swym współudziałem połączyć interes własny z interesem towarzystwa przez zamieszczenie swych ogłoszeń w kalendarzu na r. 1907. Wydawnictwo to wzorowe w formie i treści znajdzie niewątpliwie uznanie i zastosowanie w najszerszych kołach publiczności.

— **Wycieczka uczniów szkoły im. Marcina** do Żółkwi odbyła się wczoraj. Wzięli w niej udział prawie wszyscy uczniowie tej szkoły pod kierunkiem nauczycieli. Wyjazd nastąpił furami o g. 6 rano, do Żółkwi przybyli uczniowie o g. 11, gdzie po nabożeństwie w kościele, zwiedzali groby żółkiewskie, poczem udali się na obiad, przygotowany przez gościnnych OO. Dominikanów w refektarzu klasztornym; po obiedzie zwiedzano zamek żółkiewski i hutę szkła. Nauczyciel tej szkoły, p. Bayger, dał popołudniu przedstawienie obrazów świetlnych. O g. 5 popołudniu nastąpił furami powrót do Lwowa. Na wycieczkę złożył każdy z uczniów 1 kor., a magistrat pokrył brak za każdego ucznia w kwocie 60 hal.

— **Umysłowo chorzy we Lwowie** przedstawiają cyfrę na szczęście nie zbyt wysoką.

Wedle dat statystycznych na początku roku 1906 było we Lwowie kretynów 27, z tego 20 mężczyzn i 7 kobiet, w tem do pracy zupełnie niezdolnych 17 — a to 13 mężczyzn i 4 kobiety.

Obłąkanych w opiece prywatnej było w tym samym czasie 21 osób, a to 16 mężczyzn i 5 kobiet. Co do stanu między temi 21 osobami było stanu wolnego: 13 mężczyzn i 4 kobiety, stanu małżeńskiego: 2 mężczyzn, 1 kobieta; owdowiałych: 1 mężczyzna.

Od urodzenia chorych na umyśle było 6 mężczyzn 1 kobieta — później w tę chorobę popadło 10 mężczyzn i 4 kobiety.

Na procenty obliczona przedstawia cyfra ogólna upośledzonych umysłowo osób w stosunku do 170.000 mieszkańców niespełna 0·03 procent.

— **Zuchwalstwo.** Niejaki Singer, lekarz z Bukowiny rozsyła lekarzom Polakom w Szczawnicy niemieckie karty drukowane z błagalnem wezwaniem o popieranie go jako ordynatora długoletniego w Szczawnicy (langjähriger Badearzt im Kurorte Szczawnitza). Oczom nie chce się wierzyć, jak dalece pokorni jesteśmy w znoszeniu obelg. Taki Singer, umiejący dobrze mówić po polsku, kolegów swoich Polaków traktuje po niemiecku. A przecież wymagać musimy od tych, co w dom nasz nachodzą, aby na progu zdejmowali czapkę niemiecką czy jakąkolwiek. Powinniśmy nareszcie przynajmniej „długoletnich" znajomych nauczyć przyzwoitości. Towarzystwo lekarskie, organy lekarskie mają obowiązek piętnować podobne nieprzyzwoitości. Nietylko przyzwoitość zawodowa wchodzi w zakres etyki lekarza.

— **Samobójstwo.** Z powodu pomieszczonej w „Słowie Polskiem" wiadomości o samobójstwie ś. p. Jana Kantego Fibicha, otrzymujemy z poważnych kół naftowych następujące sprostowanie:

„De mortuis nil nisi bene. Niemniej przecież żywi nie mogą zgodzić się na mylne przedstawienie okoliczności i motywów czyjegoś samobójstwa, jeśli przedstawienie takie krzywdzi niesłusznie opinię największego w kraju przemysłu, stawiając go na równi z trente-quarente i ruletą. Monte Carlo nie jest, jak wiadomo miejscem spekulacyi naftowych. To też istotnie koniec tragiczny ś. p. Fibicha nie miał nic wspólnego z przemysłem naftowym, i życie bardzo nie wiele; najwyżej chyba, odziedziczony, wielki ongiś majątek, powstały z nafty".

*

Fabryka nafty Fibicha i Stawiarskiego w Chorkówce, prosi nas ze swej strony o zaznaczenie, iż śp. Jan Kanty Fibich odziedziczył wprawdzie po ojcu udział w fabryce nafty w Chorkówce, lecz jeszcze przed 5 laty odprzedał go w całości p. Waleryanowi Stawiarskiemu i od tego czasu żadnym najmniejszym udziałem do fabryki nafty w Chorkówce nie należał.

— **Straszliwe samobójstwo.** Służąca agenta Przestrzelskiego Franciszka Węgrzyn, które wczoraj wieczorem w napadzie histeryi oblała się naftą, zmarła dziś o godz. 7½ w szpitalu powszechnym. Przywieziona wozem ratunkowym do szpitala, była Węgrzyn jeszcze przytomną, na zadawane jej jednak pytania tak przez służbę szpitalną, jak i komisarza policyi, nie chciała dać żadnych wyjaśnień. Nieszczęśliwa zmarła wśród strasznych męczarni z powodu licznych ran z poparzenia.

☐ **Bochnia.** (Kor. wł.). Trzeci Maja święcono u nas dopiero w niedzielę dnia 20 bm. Rano odegrała pobudkę muzyka salinarna, zaś o godz. 9 udano się z Sokoła w pochodzie na nabożeństwo do kościoła parafialnego, gdzie w czasie mszy przemówił do zebranych ks. A. Biliński, zwracając szczególną uwagę na 1 artykuł tej wielkiej ustawy. Z kościoła rozwinął się pochód przez przybrane ulice ku Sokołowi z powrotem. Szli Sokoli ze sztandarami i muzyką salinarną, dzieci szkolne, władze autonomiczne, jak Rada miejska, powiatowa wraz z kołem włościańskiem, kahał żydowski, delegacye prawie wszystkich towarzystw miejscowych, jak czytelni katolickiej, Pracy, Ojczyzny, — wreszcie młodzież gimnazyalna sformowana w oddziały z własną muzyką. Pochód zamykał oddział straży ochotniczej. Na wielkiem boisku Sokoła ustawili się wszyscy uczestnicy obchodu, do których przemawiał dr. Wł. Michnik, imieniem Rady miejskiej, Fr. Rajca, włościanin z Szacowa, prof. Ordyński imieniem T. S. L. i dr. Kiernik. Z przykrością przyznać trzeba, że ludzie niektórzy nie potrafią nawet w dniu tak wielkiej uroczystości narodowej wzbić się ponad swe przekonania nie polityczne lecz partyjne i w święta ogólno-narodowe raczą niemi wszystkich. Tyczy się to szczególnie ostatniego mowcy, który wszystkie niedostatki konstytucyi podniósł, aby ją raczej zohydzić niż podnieść; jego zdaniem konstytucya była za mdła, za niedostateczna etc. Szkoda, że taki wielki statysta nie żył przed stu laty. Po odśpiewaniu kilku pieśni narodowych, zebrani rozeszli się.

Nadto nadmienić wypada, że w dniu 3 maja odbyło się staraniem kierowników szkół nabożeństwo w kościele parafialnym, na którem była obecna młodzież obu płci, szkół ludowych, wydziałowych, średniej, oraz licznie zebrana publiczność. Popołudniu odbył się tradycyjny pochód młodzieży gimnazyalnej przez miasto w karnych szeregach z orkiestrą własną i sztandarem na czele na boisko Sokoła, gdzie przemówiło dwóch uczni. Rano zaś odbył się w gimnazyum poranek.

Na narodowy kierunek wychowania młodzieży gimnazyalnej wpływa nowy, bo niespełna od roku w Bochni przebywający dyrektor gimnazyalny p. Kannenberg, który już w Krakowie dał się poznać, jako wytrawny pedagog i serdeczny opiekun i przyjaciel młodzieży.

Deputacya górnicza Wieliczki i Bochni przed paru dopiero dniami stanęła przed ministrem skarbu prowadzona przez dr. Battaglię, posła z Bochni i dr. Bindera, posła z Wieliczki. Minister odpowiedział przychylnie deputacyi, oświadczając, że dołoży wszelkich starań, aby ulżyć doli górników, choć wielkich polepszeń nie obiecywał. Drugie żądanie górników tj. otrzymywanie węgla za połowę ceny, zostało dzięki staraniom dr. Battaglii w zupełności uzyskane. Przy tej sposobności zanotowania godnym jest następujący fakt. Skoro deputacya jechałą do ministerstwa skarbu, przysiadł się do wielickich górników poseł Fijak, a nie znając drogi i nie umiejąc po niemiecku, zawiózł ich do Prateru, tak, że o mało deputacya nie chybiła celu. A.

☐ **Kołomyja.** Uchwały wiecu rodzicielskiego. Otrzymujemy następujące pismo: Wiec rodzicielski zwołany dnia 27 maja 1906 r. w Kołomyi, pod hasłem unarodowienia szkoły, stwierdził, że:

1. Większość naszych szkół ludowych, wydziałowych, seminarów nauczycielskich i szkół średnich. nie odpowiada wzmagającym się z dnia na dzień potrzebom narodowym polskiego społeczeństwa i nie daje naszej młodzieży wychowania prawdziwie narodowego.

2. Układ i treść podręczników szczególnie zaś historyi, geografii, języka i literatury polskiej, często jest z duchem naszego narodu niezgodny i nie działa w kierunku usamodzielnienia młodzieży i rozwinięcia w niej uczuć narodowych.

3. Nauka języka niemieckiego, rozpoczynająca się w 3 klasie ludowej, powoduje zbytnie przeciążenie dzieci i nie pozostawia dość czasu na naukę języka polskiego i pracę nad właściwym rozwojem umysłowym dziecka.

4. Całe nasze szkolnictwo pozostaje pod przygniatającym wpływem systemu szkolnego, którego zasadą jest lojalizm, a środkiem — wyrabianie uległości i powstrzymywanie uczuć patryotycznych u młodzieży.

Wobec tego zgromadzeni na wiecu jednogłośnie uchwalili wezwać całe społeczeństwo do zajęcia się sprawą szkolnictwa i do poczynienia wszelkich możliwych starań, aby wykazane braki, odbierające naszemu szkolnictwu cechę narodową były jaknajrychlej usunięte. Zważywszy, że reforma szkolnictwa w myśl powyższych uwag może być dokonaną tylko przez władzę wyższą z pośród polskiego społeczeństwa i przed niem odpowiedzialną, wiec wzywa Koło polskie, aby przy obecnych układach o rozszerzenie autonomii Galicyi postarało się o wyłączenie spraw naszego szkolnictwa z pod kompetencyi władz centralnych w Wiedniu i przekazanie ich krajowej władzy autonomicznej. — Z poważaniem. Za komitet: Leon Krobicki, przewodniczący wiecu, Antoni Sienicki.

☐ **Tarnów.** Ze Sokoła. Dnia 20 zm. odbył się Zjazd delegatów II okręgu sokolego w Tarnowie przy udziale 12 gniazd do okręgu należących a 20 uczestników na którym dokonano wyboru prezesa okręgu, I wiceprezesa i trzech wydziałowych na 3 lata. Prezesem okręgu jednogłośnie obrany został dr. Tadeusz Tertil, zaś wiceprezesem Lucyan Lipiński z Nowego Sącza. Skład wydziału stanowią: Bujnowski drugi wiceprezes, Zając sekretarz i gospodarz, Możdżeński skarbnik i Dubelski naczelnik, wszyscy z Tarnowa, dalej członkowie wydziału: Mohr ze Starego Sącza, dr. Flis z Nowego Sącza, Obmiński z Dąbrowy, Zelek z Pilzna i dr. Bernadzikowski z Brzeska. Delegatem okręgu do wydziału Związku sokolego we Lwowie jest T. Bujnowski z Tarnowa, zaś jego zastępcą dr. Stanisław Flis z Nowego Sącza.

W niedzielę dnia 27 zm. odbyło się w tut. Sokole doroczne Walne zebranie członków, na którym dokonano wyboru w miejsce dobrowolnie ustępującego prezesa jakoteż czterech członków wydziału na trzy lata. Prezesem obrano p. Tytusa Bujnowskiego, do wydziału weszli dr. Tertil, Zając, Morawiecki i Szatkowski a jako zastępcy: Kwiczala, Szczudło, Wroński. Ustępującego prezesa dr. Tadeusza Tertila zamianowano członkiem honorowym.

☐ **Lubaczów.** (Kor. wł.). Wiec polsko-ruski. W niedzielę d. 27 maja rb. odbył się w Lubaczowie na rynku, zwołany przez bezimienny komitet polsko-ruski, wiec powiatowy, pod hasłem 4-przymiotnikowej reformy wyborczej. Była to pomniejszona fotografia rusko-ludowo-radykalnego wiecu, jaki się odbył w lutym r. b. w naszym powiecie w Łówczy. Zapowiedziany przyjazd Bojki i Stapińskiego zawiódł, przybył natomiast akademik Dąbski ze Lwowa. Przemawiali oprócz referenta Dąbskiego, nadto znany, ale tylko w Lubaczowie ksiądz-reisender, Połoszynowicz, gr. kat. paroch z Baszni, trudniący się wywozem chłopa do Prus, nieodłączny uczestnik wszystkich wieców i generalny na tychże wiecach sekretarz, kierownik szkoły ludowej w Cieszanowie Rzeszowski, jeden obcy, nieznany z nazwiska robotnik i jeden chłop z Chotyłubia, Stawkowy.

Wszyscy, prócz owego robotnika, prawili szeroko, jakkolwiek bałamutnie o reformie wyborczej Gautschowskiej, wmawiali w chłopa, że do niego władza należy,

Nowa Ilustrowana Czerwiec 1906! GARDEROBA DZIECINNA z dodatkami! Czerwiec 1906!
Wychodzi punktualnie 1 każdego miesiąca nakładem R. Landaua we Lwowie ul. Czarneckiego, l. 3. 5885
„Dla Młodzieży", „Praktyczna gospodyni", „Kącik dla dzieci i dodat. liter. dla dzieci".
Przedpłata kwartalna wynosi k. 1·20, z przesyłką w Austryi k. 1·26. — Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.

rozwodzili się obszernie, jakie mu prawa przysługują, nie wspominając natomiast nic o jego obowiązkach. Ks. Połoszynowicz nadto wspomniał o Tyrolczykach wschodu, jak to „cisar nawet ne min spaty bezpeczno, koły w Burgu ne buło kołomyjskoho regimentu na warti“.

Robotnik ów natomiast przemawiał na temat potrzeby oświaty, nawołując, aby ludu nie rozpolitykowywać, lecz wprzódy go uczyć, gdyż tylko oświata, a nie polityka, stworzy dla ludu lepszą dolę. Rozsądne to przemówienie znalazło poklask u wielu, naturalnie nie u wszystkich.

Charakterystycznem było przemówienie chłopa Stawkowego, który tłumacząc żydom, że powinni trzymać z chłopami, zakończył swe dość długie gadanie wezwaniem obecnych, „szczobyśmo sia pokłonyły teper panu starostu za te, szczo nam pozwolył wiczowaty“. Ma to swoje powody i nawet pewne znaczenie — ale o tem kiedy indziej. No, i pokłonili się i porozchodzili wiecownicy do domów, tyle tylko zdaje się zrozumiawszy z całego wiecu. Nawet ci uczestnicy wiecu, którzy zapatrywaniami blizko aranżerów wiecu stoją, nawali wiec ten nieudałą szopką.

z

⌗ Proces **„mateczki“ Felicyi Kozłowskiej** przeciwko redaktorowi „Poniedziałku“ o potwarz skończył się — jak wiadomo z telegramów — uwolnieniem oskarżonego. Do skargi dał powód artykulik „Poniedziałku“, zawierający między innemi ustęp: „Mateczka Kozłowska prowadziła do niedawna żywot awanturniczy... Mówią o niej bardzo wiele złych rzeczy, które trudno tutaj powtarzać. Obrzydł jej ten proceder i obecnie stara się ascetyzmem naprawić dawne błędy“.

Oskarżony Kazimierz Nawrocki ofiarował dowód prawdy i podał na świadków ks. P. Dzieniakowskiego, proboszcza z okolic Płocka, oraz pp. J. Szyllinga i A. Koszutskiego. Ze strony „mateczki“ występowali jako świadkowie księża maryawici Gołębiowski i Próchnowski, oraz trzy panny z zakładu „mateczki“, wyrabiającego ornaty i inne aparaty kościelne. One nie mają dość słów, aby opisać, jak zacną jest ich „przełożona“, ile dobrego czyni dla biednych i opuszczonych, a jak mało wymaga dla siebie. Dowiadujemy się też, że p. Felicya ma obecnie lat 44, że jest córką nadleśnego, który zginął w powstaniu i że od lat najmłodszych czuła pociąg do stanu zakonnego. Fałszem jest, ażeby kiedykolwiek była kelnerką czy kawiarką, ażeby kiedykolwiek utrzymywała kąpiele i wanny, ażeby chodziła w stroju zakonnym, przyjmowała u siebie księży lub jeździła na objazd dyecezyi. Wszystko to są wymysły złych ludzi.

Księża Gołębiowski i Próchnowski sprawiają na audytoryum, pomimo, że jest bardzo źle dla p. Kozłowskiej usposobienie, sympatyczne wrażenie. Mówią zwyczajnie, bez żadnej przesady, opowiadają o przeszłości kobiety, którą za uczciwą a nawet świętą uważają, widzą w niej czynnik odrodzenia społeczeństwa. Pod krzyżowym ogniem pytań nie zmieszali się. Nie tracąc nic z powagi, odpowiadają, że atak na Kozłowską przypisać trzeba konkurencyi... tak — konkurencyi o dusze.

Lecz oto występują świadkowie odwodowi. Pierwszy mówi o niej ks. Piotr Dzieniakowski. I opowiada, że był przedmiotem lubieżnych ataków panny Felicyi... Musiał biedak użyć interwencyi osób trzecich, ażeby pozbyć się tego niebezpiecznego sam na sam, do którego wciągała go kusicielka z bielmem na oku. Ale nie przeszkodziło to Kozłowskiej posyłać mu listów bardzo drastycznych i wcale niedwuznacznych. Dużo ksiądz biedak przecierpiał, zanim się odczepił od... Putyfary. — P. Józef Szylling widział na własne oczy rzeczy, o których w domu „prywatnym“ się nie śniło. Widział, jak w wannie, przeznaczonej dla matki p. Felicyi, chorej na nogi, kąpał się jakiś młody ksiądz, słyszał szepty po korytarzu i kilkakrotnie natknął się niechcący na scenę, gdy „panienka“ z zakładu uciekała w jedną, a ksiądz w drugą stronę, słowem zakład „mateczki“, to zakała Płocka, a Kozłowska to osoba, protegująca widocznie amory...

Ze słów p. Witolda Koszutskiego okazuje się, że redakcya „Poniedziałku“ wprowadzona była w błąd, umieszczając podobiznę Kozłowskiej „w stroju pontyfikalnym“. Po za tą jedną drobną usterką, nie ze złej woli, lecz przez nieopatrzność spełnioną, wszystko inne jest zupełną prawdą. Świadek rozmawiał z jedną byłą pensyonarką Kozłowskiej, znajdującą się obecnie na kuracyi w szpitalu, która opowiedziała mu rzeczy wprost skandaliczne. Bo co względem innych ludzi jest grzechem śmiertelnym, to w „stosunku“ do księży miało być, według nauk „mateczki“ zbawiennem.

Na sali obecni byli księża maryawici, nawet sam generał ks. Kowalski, i starali się wpłynąć na opinię audytoryum. To też z początku publiczność stanowiła dwa obozy, walczące ze sobą, oczywiście na języki. Jednak po zeznaniach świadków i mowach obrońców usposobienie nieprzychylne dla „mateczki“ przeważyło i wyrok, uniewinniający redaktora powitano oklaskami.

SZTUKA I LITERATURA.

Piśmiennictwo.

∅ „Muzeum“, zeszyt V. maj 1906. Ostatni zeszyt tego cennego wydawnictwa zawiera po nekrologach śp. Kaliny i Pilata wstępny artykuł p. t.: „Marnowanie grosza publicznego“, w którym poruszona jest ważna kwestya wynajmu budynków prywatnych na szkoły. W energicznych i ostrych słowach napiętnowana jest tutaj gospodarka finansowa rządu na polu szkolnictwa, dzięki której „młodzież nasza karłowacieć musi w niezdrowych, brudnych i cuchnących ruderach, noszących szumne miano „c. k. Gimnazyum“ lub „c. k. Szkoły realnej“. — W artykule p. t. „Nasza szkoła średnia“ usiłuje dr. Maciszewski obronić dzisiejszy system szkolny przed zarzutami uczynionymi w referacie profesorów krakowskich.

P. Karbowiak wielbiciel i znawca komisyi edukacyjnej pisze o pierwiastku patryotycznym w pedagogice tej komisyi. Dr. Flach kończy swój — dla Polaków, trzeba przyznać, mało interesujący — artykuł o szkole niemieckiej w literaturze pięknej.

W dziale „ocen i sprawozdań“ zwraca naszą uwagę trafna i ciętą recenzya p. Piniego, który omawia broszurę p. Sempołowskiej p. t. „Niedola młodzieży w szkole galicyjskiej“.

Przegląd programów szkolnych, książek dla młodzieży, kronika szkolna i pedagogiczna, Wiadomości bibliograficzne i osobny dział p. t.: „Sprawy towarzystwa“ wypełniają zeszyt, który przedstawia się pod każdym względem dodatnio.

Zgromadzenie biskupów francuskich.

Trzy dni ostatnie: środa, czwartek i dziś, piątek, były prawdziwie wielkimi dla kościoła francuskiego, a przez to dla kościoła katolickiego wogóle. Jak bowiem już wiadomo z telegramów, w dniach tych obradowało zebranie biskupów francuskich w sprawie przyjęcia lub nieprzyjęcia ustawy separacyjnej. Na zgromadzenie przybyli — rzec można — biskupi francuscy w kompiecie, gdyż z ogólnej liczby 84 biskupów prócz poważnie chorych, nie przybyło tylko siedmiu, których stolice są,.. opróżnione wskutek śmierci.

Cały ten tłum fioletów i sutan asystencyi każdego z biskupów, uwija się po arystokratycznem przedmieściu paryskiem St. Germain. Jedni z biskupów idą pieszo ku pałacowi arcybiskupiemu, gdzie się odbywają obrady, ubrani czarno, tak, że czasem tylko kawałek fioletowej pończochy lub błyśnięcie pierścienia ametystowego, zdradza ich godność. To są biskupi z dalekich prowincyi, którzy stanęli w katolickich gospodach.

Inni przejeżdżają w ozdobionych herbami starych karetach, które ciągną poważne meklemburgi, zdobne w bronz i srebrne łańcuszki. To są biskupi zaprzyjaźnieni z wybitnemi członkami arystokracyi, goszczeni w ich pałacach paryskich i obwożeni w ich ekwipażach paradnych. Kilku biskupów przelatuje szybko jak strzała w autonomilach, które im oddali do rozporządzenia wierni modernistycznie usposopieni.

Pismo papieskie, o którem wspominały telegramy, doręczone zostało kardynałowi Richardowi przez jego koadjutora, przybywającego z Rzymu na godzinę przed zebraniem w zapieczętowanej kopercie z napisem: „Do naszego czcigodnego brata J. Em. kardynała Richarda do otwarcia na plenarnem zgromadzeniu biskupów“.

Po odśpiewaniu „Veni Creator“, którem otwarto zebranie, kardynał Richard wygłosił formułę przysięgi, na którą każdy z biskupów odpowiedział: „Przysięgam“. Przysięga zobowiązuje uczestników do milczenia, lecz niema nic wspólnego z milczeniem podczas konklawe. Kardynałowie-wyborcy podczas konklawe są skazani na milczenie absolutne i nie komunikują się ze światem zewnętrznym, podczas gdy na biskupów w obecnem zebraniu nałożono obowiązek tylko „nie wyjawiania tajemnicy głosowania“. Mogą zaś publicznie wypowiadać swe opinie osobiste.

Dla biskupów zarezerwowano dwie sale: jedna do pracy, druga na obrady, a więc zebranie nie głosowało w milczeniu, ale przedtem rozpatrywało postawione tezy. Dla wikaryuszy jeneralnych, prałatów i innych księży przeznaczono osobną salę w parterze pałacu, wyłożoną boazyami z laków chińskich, zabranych z Chin przez marszałka Pelikao i ofiarowanych ówczesnemu arcybiskupowi.

Przewodnictwo w zebraniu było zbiorowe, sprawowali je przy stole, okrytym purpurą trzej kardynałowie, gdyż z 7 kardynałów inni wymarli.

Prawo przemawiania i stawiania wniosków zostało przezornie z góry ograniczone. Każdy z członków zgromadzenia, chcący zabrać głos musiał przedłożyć naprzód konkluzye swe na piśmie i potem ściśle się ich trzymać. Każdemu z mowców dozwolone było mówić tylko przez kwadrans.

Bez naruszenia tajemnicy głosowania, której postanowiono tak ściśle przestrzegać, że skrutynium oddanych głosów miało się dopiero odbyć w Rzymie, wiedziano już z góry, że dwaj biskupi z dość przeciwnych stronnictw postawią wprost przeciwne wnioski: jeden za przyjęciem ustawy separacyjnej i tworzeniem stowarzyszeń wyznaniowych, drugi za zupełnem zerwaniem. Wnioskodawca pierwszy miał zwrócić uwagę, że zerwanie groziłoby zupełnym zanikiem kultu religijnego we Francyi i pozostawiłby starców z pomiędzy duchowieństwa francuskiego na pastwę rządu. Wnioskodawca zaś drugi postanowił bronić twierdzenia, że przyjęcie ustawy byłoby poddaniem się kościoła pod zwierzchnictwo władz świeckich. Głównymi reprezentantami kierunku pojednawczego są ks. Fuzet arcybiskup z Rouen i ks. Touchet biskup Orleanu. Przywódcami nieprzyjednanych są biskupi ks. Cabrières z Monpeler i ks. Turinar z Nancy.

Sami nieprzejednani przyznawali ze znaczna większość jest za ugodą, że mianowicie obóz ten liczy 41 biskupów, podczas gdy nieprzejednanych jest 29, a reszta chwiejnych. Mimo to nieprzejednani mają nadzieję zwycięstwa, jeżeli nie w Paryżu, to w Rzymie. Jeden z nich mówił:

„Znam Piusa X.! Podobnym on jest do owego marynarza z XVIII wieku, którego okręt wyleciał w powietrze z początkiem bitwy. Bohater jednak powrócił wpław, aby się bić dalej. Pius X każe nam odprawiać mszę po polach, jeżeli nie będziemy mieli kościołów. Lecz nie dozwoli nam poświęcić hierarchię świętą dla dobra materyalnego i prowizorycznego“.

„Papież nie będzie liczył głosów — mówił ten sam biskup — tylko je będzie ważył!“

Tak — tylko dlaczegoby w takim razie zwoływał zgromadzenie biskupów?

Przesilenie ministeryalne.

Wiedeń (Tel. wł.). Br. Beck przez cały dzień wczorajszy konferował z przewódcami stronnictw. Przed południem przyjął przewódców stronnictwa ludowego niemieckiego, a potem hofrata Marcheta, który należy do osobistych przyjaciół br. Becka, podobnie jak i dr. Kramarz. Potem byli u br. Becka hr. Dzieduszycki i Dawid Abrahamowicz.

Polacy i Niemcy zgadzają się nietylko na osobę, lecz także i na program br. Becka, Niemcy zastrzegają przecież, że ich zgoda skończyłaby się z chwilą, w którejby br. Beck przystał na załatwienie postulatów narodowych czeskich. Czesi żądają od br. Becka daleko więcej, aniżeli żądali od ks. Hohenlohego, od ks. Hohenlohego bowiem Młodoczesi wymagali tylko obietnicy, a od br. Becka wymagają i terminu kiedy rząd spełni ich postulaty narodowe. Nadto wymagają poręczenia, że Niemcy nie będą stawiali przeszkód przy spełnianiu tych postulatów młodoczeskich. Kiedy przewódcy młodoczescy wczoraj przedłożyli br. Beckowi swoje postulaty, z których pierwsze miejsce zajmuje wprowadzenie języka czeskiego do urzędowania wewnętrznego, br. Beck oświadczył im odrazu, że ich żądania są niemożliwe do spełnienia. Jeżeli młodoczesi będą obstawali przy swoich żądaniach, to cała akcya utworzenia gabinetu parlamentarnego z br. Beckem na czele, skończy się na niczem, a br. Beck w takim wypadku jeszcze dziś złoży swoją misyę w ręce monarchy. Trudno przewidzieć, jaką drogą pójdą wypadki w razie niepowodzenia misyi br. Becka.

„N. Fr. Presse“ twierdzi, że absolutnie nie przyjdzie do powołania takich osobistości, które rządziłyby wyłącznie z pomocą § 14, jak n. p. hr. Kilmansegg lub dr. Wittek. Gdyby br. Beck złożył swą misyę, to już w sobotę cesarz powołałby nowe osobistoście, ażeby powierzyć im misyę utworzenia gabinetu.

Wiedeń (Tel. wł.). „N. Fr. Presse“ donosi, że wczoraj późnym wieczorem, szanse gabinetu br. Becka stały lepiej aniżeli popołudniu. Czesi namyślają się, gdyż widzą, że są zupełnie odosobnieni, prawdopodobnie tedy przystaną na wzięcie udziału w gabinecie parlamentarnym. Od siebie dodajemy co następuje: Rachuby czeskie, że Koło polskie zsolidaryzuje się z żądaniami czeskiemi zupełnie zawiodły, Polacy bowiem nie mają w tem interesu politycznego, aby nastawiać głowy za interesy młodoczeskie. Doświadczenia, porobione z dr. Kramarzem w ostatnich kilku miesiącach, nie zachęcają Polaków do wiązania swojej polityki z polityką młodoczeską.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Wr. Tagabl.“ z dobrego źródła ogłasza następującą listę przyszłego gabinetu:

Na czele gabinetu stanie br. Beck, który nie obejmie teki, albo, gdyby miał objąć jaką tekę, to weźmie tylko tekę rolnictwa. dr. Korytowski, wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie obejmie tekę skarbu, hofrat Marchet tekę oświaty, br. Hein tekę spraw wewnętrznych, ministrem dla Galicyi zostanie hr. Dzieduszycki, albo dr. Stanisław Głąbiński, tekę sprawiedliwości zatrzyma szef sekcyi dr. Klein, tekę kolejową obejmie dr. Derschatta, dr. Prade zostanie ministrem niemieckim bez teki, dr. Pacak ministrem czeskim, a tekę handlu obejmie dr. Kramarz.

Wiedeń. (Tel. wł.) W dzienniku „Die Zeit“ hr. Dzieduszycki zaprzecza wiadomości powtórzonej wczoraj i dziś przez wiele dzienników, jakoby był wczoraj przyjęty na posłuchaniu u cesarza.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ otrzymuje z Kół poselskich następujące informacye: Wybitni parlamentaryści radzą podobno br. Beckowi, aby na wypadek oporu Młodoczechów przeprowadził t. zw. małą parlamentaryzacyę gabinetu. W takim gabinecie zasiadaliby ministrowie urzędnicy, a oprócz tego przewódcy wielkich stronnictw parlamentarnych, jako ministrowie bez teki. Wobec parlamentu bar. Beck w takim razie wystąpiłby z prośbą o termin paromiesięczny celem przeprzeprowadzenia rewizyi ugodowej z Węgrami, reformy wyborczej i pogodzenia narodowości. Dopiero pa załatwieniu tych spraw przyszłaby kolej na wielki gabinet parlamentarny. Br. Beck nie wyraził jeszcze swojej opinii o tym planie.

Jak się korespondent „Słowa Polskiego“ dowiaduje plan ten w Kole polskiem nie znalazł uznania, gdyż Koło pragnie zupełnej parlamentaryzacyi gabinetu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś o godzinie 9 rano prezydyum Koła polskiego konferowało z członkami pre-

Story samoczynne na ściągi lub z gurtem (Patent własny), począwszy od K. 1·60 za m². Cenniki i próbki materyi na żądanie franko.

Zaluzye automatyczne (Patent własny) lub na rolkach porcelanowych od K. 3·60 za m².

w fabryce 6004
J. CHRISTOFA
we Lwowie, ul. Jabłonowskich l. 9.

zydyum klubu młodoczeskiego w sprawie utworzenia gabinetu parlamentarnego.

Rezultat tej konferencyi nie jest dotąd jeszcze dokładnie znany, wiadomo przecież poufnie, że Młodoczesi w dalszym ciągu opierają się wstąpieniu do gabinetu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś przedpołudniem odbyło się posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła polskiego, poczem o g. 1 odbyła się konferencya prezydyum Koła polskiego z br. Beckem.

Ostrzeżenie dla turystów.

Kołomyja. (Tel. wł.) Czarnohora wyżej 1.800 metrów pokryta śniegiem, niższe zaś części pokryte rozmokłą gliną i stłoczoną trawą, bardzo śliskie. W południowej porze spadają usuwiska śnieżne i kamienne; nawet pojedyńcze cięższe kamienie tracą równowagę i toczą się w dół. W nocy temperatura w schroniskach spada niżej zera.

Czarnohorski oddział Tow. tatrzańskiego zaleca turystom wełniane ubrania, kocyki, roki pod obuwie.

O biskupstwo stanisławowskie.

Stanisławów. (Tel. wł.) Dziś będzie u ks. arcyb. Bilczewskiego deputacya, składającego się z wiceburmistrza Stanisławowa Fiedlera oraz radnych kanonika Ejselta i Pileckiego i przedstawi prośbę o ustanowienie biskupstwa łacińskiego w stanisławowie.

Walący się sąd.

Stanisławów. (Tel. wł.) Z powodu obstrukcyi adwokatów nie chcących prowadzić żadnych spraw w obecnym budynku sądowym, rozprawy wczorajsze odroczono, część biur sądowych przeniesiono z walącego się budynku sądowego, do sądu cywilnego przy ul. Ormiańskiej.

Zamach na króla Alfonsa.

Paryż. (Ag. Havasa). Donoszą z Madrytu: Aresztowano wiele osób. Płaszcz bomby był ze stali o grubości pół centymetra. Na dwa lub trzy dni przed ślubem królewskim krążyła pogłoska, że król otrzymał list anonimowy, zapowiadający zamach; władze jednak temu zaprzeczają.

W pierwszych godzinach popłudniowych udali się obaj książęta, nadzwyczajne poselstwa, członkowie ciała dyplomatycznego i członkowie rządu, jakoteż wiele osobistości politycznych do pałacu celem wpisania nazwisk swych do wyłożonego albumu.

Burmistrz Madrytu wydał odezwę do ludności, dającą wyraz oburzeniu z powodu zamachu.

Od godz. 2 do 6 popołudniu wszelka komunikacya w okolicy domu, z którego rzucono bombę, była wstrzymana. Tłum nie chciał ustąpić z owego miejsca. Funkcyonarzyusze Czerwonego Krzyża tylko z trudnością mogli transportować rannych. Ilekroć tłum spostrzegał nosze z jakimś rannym lub zabitym, odzywały się głosy oburzenia. Francuscy agenci policyjni omal że nie zostali zlynczowani z powodu, że poznano w nich cudzoziemców. Z trudnością tylko tłum dał się uspokoić.

Bomba, a jak niektórzy przypuszczają, bomby rzucono z 3 lub 4 piętra domu, będącego własnością królowej matki. Jest to jedyny dom, jaki królowa matka posiada w Madrycie. Znajduje on się naprzeciwko generalnego kapitanatu, około 500 metrów od pałacu, a zajmuje obszar 4-5 tysięcy stóp kwadr., i ma 6 piątr. W domu tym są sklepy i prywatne mieszkania

Paryż. (Ag. Havasa). Donoszą z Madrytu: Król, członkowie rządu i kortezy wezmą udział w pogrzebie ofiar zamachu. Liczba osób znanionych wynosi 50, z tych 5 jest umierających. Syn gen. Weylera został zraniony. Królowa zaniemogła. Miasto było wczoraj tylko częściowo iluminowane.

Madryt. (Ag. Fabra.) Zagraniczni reprezentanci nie ponieśli szwanku przy zamachu. Sprawca wynajął był pomieszkanie w ulicy, przez którą musiał pochód przechodzić, ale je opuścił, gdyż nie miało balkonu na ulicę. W pokoju znaleziono biały proszek, podobny do dynamitu i wstrzykawkę szklaną, która, jak sądzą, służyła do napełniania bomby. Znaleziono też w pokoju ładne ubranie robotnicze. Na balkonie domu, w którym mieszkał sprawca 7 osób zostało zabitych.

Madryt. (Ag. Fabra.) Uroczystości ślubne nie doznają przerwy.

Madryt. (Ag. Fabra.) Niejaki Matteo Motau zjawił się dnia 24 maja w domu na Cale Major pod nr. 88 i chciał wynająć balkon. Ofiarował 25 pesetów dziennie i zapłacił 500 pesetów odstępnego poprzedniemu najemcy balkonu. Wczoraj zamówił on bukiet, a wzbraniał wstępu do pokoju swego, gdyż jak mówił, czuł się niezdrowym. W chwili, w której powóz królewski przejeżdżał koło owego domu, rzucił bukiet, w którym była bomba i szybko cofnął się z balkonu, poczem włożywszy inny kapelusz, zdołał w zamieszaniu, jakie panowało na ulicy, umknąć. Dotychczas aresztowano 20 osób.

Paryż (Tel. wł.). W Madrycie szerzy się coraz uporczywiej pogłoska, że król został lekko raniony w łopatkę odłamkiem bomby.

Londyn (Tel. wł.). Dzienniki tutejsze donoszą, że według wszelkiego prawdopodobieństwa rzucono nie jedną ale dwie bomby, które szczęśliwym trafem eksplodowały dopiero poza powozami. Tylko dzięki temu można objaśnić, że powóz pary królewskiej został zgruchotany, podczas gdy król i królowa zostali ocaleni.

Madryt (Tel. wł.). Młoda królowa, która podczas zamachu wpadła w omdlenie, dostała napadu niesłychanie silnego płaczu nerwowego i dopiero dzięki usiłowaniom lekarzy, zdołano ją uspokoić.

Paryż. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że policya angielska już od 3 dni posiadała dokładne wiadomości o spisku anarchistyczym przeciwko królowi Alfonsowi i zawiadomiła prefekta policyi w Madrycie o tem spisku. Jest rzeczą niezrozumiałą, dlaczego władze policyjne hiszpańskie mimo że posiadały dokładne informacye o zamierzonym zamachu a nawet miały dokładny opis osób przeznaczonych do rzucenia bomby nie umiały przeszkodzić temu zamachowi.

Frankfurt. (Tel. wł.) „Frankf. Ztg.“ donosi z Madrytu, że policya wczoraj aresztowała 8 osobistości znanych terorystów, które brały udział w zamachu na życie króla Alfonsa. Również kilku oficerów z garnizonu madryckiego jest skompromitowanych.

Pomiędzy aresztowanymi znajduje się 14 letn chłopiec.

Ciągnienie losów.

Wiedeń. (TBK.) Przy ciągnieniu losów z r. 1864 główna wygrana w kwocie 300.000 kor. padła na seryę 3031 nr. 69; 40.000 kor. wygrał los ser. 421 nr. 90, a 20.000 kor. ser. 2328 nr. 8.

Z Rosyi i Zaboru.

Sprawa agrarna.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Loc. Anz.“ donosi z Petersburga, że car Mikołaj zgodził się na propozycyę komisyi agrarnej, która proponuje, aby rozdać pomiędzy chłopów 4 miliony dziesięcin ziemi ornej i 2½ miliony dziesięcin lasów.

Teror socyalistyczny.

Berlin. (Tel. wł.) „Local-Anzeiger“ donosi z Łodzi, że podczas narad robotniczych, w jaki sposób możnaby poprawić byt rodzin robotniczych, wdarł się do sali obrad cały szereg robotników socyalistycznych, którzy wezwali zgromadzonych, aby się natychmiast rozeszli. Kiedy zgromadzeni robotnicy odpowiedzieli odmownie, na ten rozkaz dali do nich socyaliści 40 strzałów rewolwerowych.

Zabójstwa.

Warszawa. (Tel. pryw.) Na rogu ulic Solca i Karpiej kilkoma strzałami z rewolweru położono trupem murarza Stan. Rybarczyka.

Uwalnianie więźniów.

Warszawa. (Tel. pryw.) W tych dniach z więzienia w Mokotowie wypuszczono na wolność po krótkim pobycie trzech obywateli ziemskich z pow. sochaczewskiego pp. Goreckiego, Twarowskiego i Zielińskiego. Znajduje się jeszcze w tem więzieniu 56 więźniów politycznych.

Depesze handlowe z 1 b. m.

Budapeszt, dnia 1 czerwca. Pszenica na październik 15·74 do 15·76, Żyto na październik 13·— do 13·02. Owies na październik 13·02 do 13·04. Kukurudza na lipiec 13·14 do 13·16, kukurudza na sierpień 13·30 do 13·32, kukurudza maj 1907 r. 11·48 do 11·50. Rzepak na sierpień 28·50 do 28·70.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.).

Oferty mierne.
Chęć słaba.
Usposobienie spokojne.
Pogoda. deszcz.

Berlin 1 czerwca. O godz. 12 m. 30 notowano: Kredyty 210·75, Disconto Comandite 186·—.
Usposobienie spokojne.

MAŁY FELIETON.

Mój wiersz wiosenny.

(Dokończenie.)

A do krocset! I to ma być wiosenny wiersz? Kiry, łzy, krew, wampir, kat. Człowiek snać idąc owczym pędem, przerabia się zwolna na dekadenta. A tu potrzeba „plainair'u“, całą gębą: słońca! powietrza! rosy! Tak rosy jak najwięcej... jej brylantów.

Wtem wiatr przerywa chmur oponę,
Płoną szkarłatem róż niebiosa,
Na kwiaty senne, rozmarzone
Ożywczą perłą pada rosa.
Wszystko się mieni, skrzy i płonie,
Cud w każdej kropli tkwi zamknięty,
Jako klejnoty iśnią w koronie
Prawdziwe Stella — dyamenty.

Masz! — skutek reklamy! Naczytałem się anonsów i mimowolnie wsadziłem do wiersza tandetę. To się zmieni tak:

Jako kalifów dyamenty...

I jazda dalej, kiedy jest wena...

O roso! tyle masz uroku!
Próżno cię kupić chcą bogacze!
Ty-ś...

Jest.. w samym środku wiersza: żyd... nie! nie! to jak na zawołanie: Kropla rosy, czarnej rosy! Pyszny! nie wyzyskany wcale temat.

Jeśli mogą być czarne dyamenty, to czemu nie ma być czarna rosa. Ba, ale cóż to? ta rosa zaczyna się ruszać. To biedna muszka utopiona w kałamarzu. Ocieram jej skrzydełka, zaczyna niemi trzepotać... ulata ku słońcu... Dusza skąpana w czarnych odmętach cierpienia, pod wpływem poezyi wyzwolona z więzów ciemności ulata... ad astra!... Vivat nastrój!

Piszmy, bo ucieknie...

Ty-ś ni to łza z błękitów oku...
Nad biedną ziemią niebo płacze!
Dusza z cierpienia wyzwolona
Rozwija skrzydła swe do lotu...

Podwoje mej cichej pracowni znów rozchylają się prawie bez szelestu i żona wsadza głowę. Nie odwracając się, mruczę tym razem już na seryo poirytowany.

— Czy nie będę miał dziś wcale spokoju?

— To nic, to ja.

— Cóż chcesz znowu...?

— Głupstwo, nie odrywaj się, przyszłam spytać: czy nie masz drobnych?

— Wiesz przecież, że nie noszę nigdy pieniędzy..

— No to nic już, nic... Idę... A masz już dużo napisane?

— Dosyć...

— Będzie i na parasolkę?

— Będzie, będzie.

— Na tę cośmy widzieli w oknie?

— Gdy mi tak dalej przerywać nie przestaniesz, to i na na parstek nie wystarczy; bo wszystko zamażę.

— No nie gniewaj się mój, drogi! Pa! Pisz, pisz — poeto!

Żona posyła mi całusa dla złagodzenia humoru — maczam znów pióro... szukam wątku...

Cały świat objąć chce w ramiona!
Z pośród błyskawic z pośród grzmotu
Podobna do jasnego gońca
Chce z sobą unieść go do słońca!...
Przyroda mile się uśmiecha,
Nigdzie w niej niema mroku cienia,
Radosne w koło dzwonią echa;
Rozkoszną nią wstrząsają drzenia...

Drzwi otwierają się z łoskotem, jakby je kto z zawias wysadzał i z rozczochranym łbem wpada nasz pastuch Wasyl. Oczy wyłupione i charakterystyczne skrobanie w głowę świadczą o ważnej misyi...

— Bój się Boga! co się stało?!

— Niby nic takoho proszu pana. Ino korowa hocze do....

— Milcz nieszczęsny! Burzysz mi natchnienie do reszty. Weź od pani obola i czyń co należy... — Ruszaj!

Ależ nie! — zjawienie się Wasyla nie powinno mi psuć nastroju...

Allright, wszystko w porządku.

Przyroda w najzupełniejszej harmonii ze swemi stworzeniami... Piszmy śmiało dalej!...

Roszkoszne nią wstrząsają drżenia,
Uczucie w każdem sercu gości,
Słodkiego pełne upojenia...
Wszystko się zbliża, łączy, brata,
Motyl w objęciach róży płonie,
Kwiaty ku sobie chylą skronie,
Konary drzewin bluszcz oplata,
Ptaszęta wśród wiosennej pory
Najczuisze wyśpiewują tryle,
Namiętne wiodą rozhowory,
Na ziemi całej masz idyllę...
Wiosno! potęgo! siło! cudzie!
Ty czaro szczęścia i radości!
Z ciebie zwierzęta, kwiaty, ludzie
Dziś piją nektar — wszechmiłości!!

KAZET.

SPORT.

Z tygodnia.

Nasza turystyka. — Turnieje szermiercze w Tryeście i Medvolanie. — Z dziedziny różnych sportów za granicą. — Match lwowskich footbalistów. — Wycieczka T. Z. R. do Krakowa).

Jednym z naszych cięższych grzechów — to nieznajomość kraju ojczystego, zabytków jego chwały pełnej przesłości, miejscowości sławnych doniosłością faktów historycznych, siedzib królów i bohaterów naszych, pól krwią przodków naszych w obronie ojczyzny zbroczonych; nieznajomość cudów naszej przyrody, gór naszych, których urok niejednokrotnie już obcy — a byli między nimi i tacy, co Alpy całe, Pireneje przebiegli — lepiej od nas, ku naszemu wstydowi, ocenić, odczuć potrafili! Grupka turystów, wspinających się odważnie na Tatr naszych szczyty, to ciągle jeszcze wyjątki, to ciągle zjawiska, a z gór tych mieszkańcami stykamy się zaledwo, i to niechętnie, w dziełach naszego ludu uczonych badaczów, w drukowanych kiechdach, baśniach, natchnionych utworach naszych poetów!

Karygodna to gnuśność, grzeszna apatya, a o tyle grzeszniejsza, o ile starsze pokolenie, nie chcąc się z niej otrząsnąć, przelewa ją na młodsze.

Ale... może, może mój pesymizm jest już w te-

Zdzisław Zdanowicz w Krakowie poleca słynne obuwie amerykańskie z fabryki Florscheim & Com. w Chicago
ulica Sławkowska liczba 3/s. 6066

chwili nie na miejscu, może równocześnie z budzącem się u nas zrozumieniem potrzeby reformy naszego wychowania, i w tym kierunku także zdobędziemy się na zmianę na lepsze, może szczerzej i szerzej podejmiemy hasła rzucane przez wybijające się ponad szary ogół, głębiej myślące i rzetelnie odczuwające nasze potrzeby jednostki. Może wytrwałe nawoływanie od całego szeregu lat w Sejmie czcigodnego posła Jana Gnoińskiego, aby w młodzież przez turystykę wpajać umiłowanie ziemi ojczystej, nie pozostanie nareszcie bez echa, bo oto z łona najbardziej do tego powołanych ludzi wychodzi inicyatywa organizowania wycieczek, bo oto mieliśmy już w ub. m. jedną i to wcale liczną i mamy znów cały szereg zapowiedzi innych.

Objaw to wielce pocieszający i zacierający, jeżeli nie zupełnie, to w bardzo znacznej mierze, wyrażone na wstępie moje pesymistyczne na ten temat refleksye.

O zupełnem powodzeniu jednej części tej pierwszej u nas tego roku wycieczki młodzieży pod kierunkiem jej duchowych przewodników, a mianowicie do Krakowa, wiemy już ze sprawozdań w dziennikach, wspomnieć mi więc jeszcze tylko wypada o jej części drugiej, z charakterem sportowym, a mianowicie o wycieczce do Zakopanego.

Konieczność liczenia się z czasem i kosztami, pozwoliła młodym turystom zaledwo dwa dni rozkoszować się Tatrami, mimo to jednak dzięki umiejętnemu kierownictwu ich przewodnika, prof. Majerskiego, zwiedzili oni Morskie Oko, Dolinę Strążyską i Kościeliską. W pierwszym dniu zrobili turyści siedm mil pieszo, zdążając krótszemi drogami do Morskiego Oka, podczas gdy furki puścili gościńcem. W drugim dniu zwiedzili całe Kościeliska, aż pod polanę Pisaną. Jak zaś, pomimo braku odpowiedniego przygotowania, zniosła młodzież trudy tej wyprawy bez najmniejszego uszczerbku dla zdrowia, najlepszy dowód mamy w tem, że już na trzeci dzień, rzeźka fizycznie a pokrzepiona na duchu, złożyła na kopcu Kościuszki bohaterowi narodu wieniec ze smereków, limb i szarotek, uwity w Zakopanem.

Dla wiadomości tych, którzy zechcą pójść za przykładem inicyatorów tej pięknej wycieczki, dodaję, że — według informacyj zasięgniętych u prof. Majerskiego — cały koszt z noclegiem i pożywieniem w pierwszorzędnym hotelu, i biletem kolejowym (50 prc. opustu) i podwodami do Morskiego Oka i Kościelisk wyniósł zaledwo 30 kor. na osobę.

Przy tej sposobności zwrócę też uwagę, że, o ile sobie przypominam, poseł Gnoiński złożył w Wydziale krajowym 1000 kor. na cele turystyczne młodzieży. Jeżeli się więc nie mylę, aranżerowie wycieczek, powinniby, odwołując się w danym razie do ofiarności publicznej, i o tym funduszu pamiętać.

Do najbardziej nadzwyczajnych w tym czasie w dziedzinie sportu zdarzeń za granicą, należał bezwątpienia rozegrany między 18 a 23 ub. m. turniej szermierczy w Tryeście. Nadzwyczajnym był już ilością biorących w nim udział szermierzy — 162! Ilość niebywała w żadnym chyba dotąd turnieju. Rekord, trudny do pobicia. A ilości odpowiadała też jakość szermierzy — przeważnie Włochów. Jak wszystko w tym turnieju na wielką skalę było obmyślane, świadczą także nagrody, wśród których bardzo dużo przedmiotów wysokiej i prawdziwie artystycznej wartości, w ilości przeszło pięćdziesiąt sztuk, oprócz mnóstwa złotych i srebrnych medali!

Uczestników turnieju w dziale floretów i szabli podzielono, stosownie do klasyfikacyi, na dwie kategorye. W I kategoryi floretów, okazali się najlepszymi: Gianose, Liebman, Gaudin, Olivier A., Speciale, Carniel, Olivier E., Foule, Novak, Hugues, Rotondi, dalej Zanghazi, Boulanger, Ducrot D., Andrade i t. d., razem 37; w II kategoryi: Feretti, Vallebone, Maestrini, Romani, Valentinis, Sertoli, Czernaski(?), Chiodelli, Szczepański i t. d., razem 46.

W I kateg. pałaszów: Gianese, Zanghazi, Paravicino, dr. Pallich i t. d., razem 30; w II kategoryi: Czermaschi, Fé d'Ostiani, Balloni, Szczepański, de Nordis, Benavegghi, Bronzin, Godin i t. d., razem 21.

Poule we floretach dała następujący rezultat: w I kategoryi: 1. d'Andrade, 2. Ducrot, 3. Boulanger, 4. Forasto; w II kateg.: 1. Sarzano, 2. Antonini, 3. Belloni, 4. Maestrini, 5. Ferreti, 6. Morpurgo. W pałaszach, w I kategoryi: 1. Poluso, 2. Paleologo, 3. G. Bonaveggi, 4. Ferreti; w II kategoryi: 1. Bonaveggi, 2. Fé d'Ostiani, 3. Rizza, 4. De Nordis, 5. Zanzola, 6. Scopinich.

W parę dni znów, 27 ub. m., — po turnieju w Tryeście, rozpoczął się międzynarodowy w Medyolanie. Do jury, składającego się po połowie z amatorów i zawodowców, powołano między innymi takich głośnych szermierzy, jak Arista, Barbasetti, Gnosti, Masiello, Pini, Rossi, De Negri. Honorowym prezesem jury jest hrabia Turynu. Turniej zakończy się jutro.

Z innych sportów za granicą notuję:

Głośny angielski klub zawodowych footballistów „Chelsea“, o którym wspominałem ubiegłego piątku, bije w Peszcie tamtejszy B. T. K. z rezultatem 4:0, dalej M. A. K. — 6:0 i 3:1; w Pradze odnosi dwa zwycięstwa nad Niem. Kl. Footbal. — 4:0 i 6:1, wreszcie w Wiedniu bije I W. K. F. z rezultatem 3:0. Mylne więc były kursujące po Lwowie w niedzielę w sferach sportowych pogłoski o rzekomo przez Wiedeńczyków nad Anglikami odniesionym tryumfie.

Mistrzostwo Czech w chodzie na 19 kilometrach, zorganizowane przez Unię atletyczną, wygrał Heger w 1:50:00⅘. Drugim był Preta, trzecim Dicke. Chód odbył się na drodze Karolinenthal—Brandeis. Tego samego dnia urządził na tej samej przestrzeni Czeski Związek (Svaz) atletyczny zawody w chodzie, w których zwycięstwo osiągnął E. Rath w 1:53:50.

Prix du Jockey-Club (100.000 fr. i 10.000 fr. dla hodowcy, 2400 m.), ów bieg klasyczny koni trzyletnich, będący atrakcyą sezonu w wielkich środowiskach wyścigowego sportu konnego — owo Derby, datujące się z przed przeszło stu lat, kiedy to lord Derby, ufundował nagrodę dla tego rodzaju próby na torze w wiosce Epsom, — zakończył się ubiegłej niedzieli w Chantilly nie zupełnie przewidywanem zwycięstwem stajni p. W. K. Vanderbilta. Oto rezultat francuskiego Derby:

P. W. K. Vanderbilta 3 let. og. „Maintenon“ po Le Sagittaire-Marcia (Wootland) 1, p. M. Caillault'a „Querido“ (Reiff) 2, p. E. Cuningtona „Eide“ (Sparkes) 3, hr. Pourtalés'a „Narvaez“ (Henry) 4. Po walce 1½ dług. Biegało 17. Faworyta, kl. „Flying-Star“ po Flying Fox-Sylphine p. Blanca znalazła się bez miejsca.

Opłata za wstępy przyniosła tego dnia wyścigów w Chantilly 95.000 fr., a więc o 39.000 fr. mniej niż w roku przeszłym, a pomimo to operacye w zakładach dobiegły sumy 2,782.945 fr., przewyższając zeszłoroczne o 528.320 fr. Na samo Derby postawiono 890.000, podczas gdy w r. z. 653.775. Gdy się patrzy na te olbrzymie cyfry zakładów, to mimowoli musi przyjść na myśl, że we francuskim sporcie większa rola przypada namiętności do gry, aniżeli zamiłowaniu do samych wyścigów.

„Austr. (Nagrodę klaczy“ (35.000 kor., 2.400m. dla 3 let.) rozegraną w drugim dniu, 27 ub. m., letniego meetingu w Wiedniu, zdobyła p. Mautnera „Faith“ po Talpra Magyar-Fatthful (Birkenruth), biąc łatwo 4 długościami „Floramour“ p. Springera. Trzecim była „Pianola“ bar. Rotszylda. Biegało 6.

Wczorajsza rozgrywka na boisku Tow. Zabaw Ruchowych między druż. I Lw. Kl. piłki nożnej (nie footballowego, jak się do niedawna nazywał) a II Klubu footballistów, zadecydowała ostatecznie o tem, która drużyna stanie do matchu na Zielone Święta w Krakowie z jedną z drużyn tamtejszych: pierwszej, i wczoraj zwycięskiej, czarnym, którzy się już stali zdeklarowanymi faworytami naszej publiczności, przypadnie w udziale ten zaszczyt.

Drużyna ta nigdy jeszcze nie wykazała w takiej mierze, jak wczoraj, w grze swojej postępu; nigdy jeszcze poza doskonałą techniczną stroną gry jednostek, nie widzieliśmy u nich równie dobrej taktyki, kombinowania, miary wyrozumowanej w atakach i tak koniecznego w piłce nożnej ensemble'u, tego „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego“. Odniesiony wczoraj sukces zdobyli rzetelnie.

O przeciwnikach czarnych nic dziś nowego nie można powiedzieć poza tem, co już powiedzieliśmy po matchu, rezegranym w niedzielę. Materyał to bezsprzecznie doskonały, ale bardzo mu jesscze brakuje, przedewszystkiem, zgrania; pozbyć się też muszą członkowie drużyny II Klubu formalnej manii ratowania sytuacyi przez nadużywanie „autów“.

Rezultat wczorajszej gry: 3 : 0. W pierwszej połowie, po 43 minutach, zdobyli czarni jedną bramkę, w drugiej w 12 minut drugą, i wreszcie znów w 12 minut trzecią.

Publiczności, poza szczelnie otaczającą boisko młodzieżą, i to z najlepszych sfer, pomimo, że match, jako więcej już tym razem wewnętrzna sprawa Towarzystwa, prawie zupełnie nie był reklamowany, zebrało się dużo.

Oprócz drużyny, przeznaczonej do matchu w Krakowie, wysyła tam jeszcze T. Z. R. drugą, a mianowicie z Klubu gimnast.-sportowego, ażeby przed tamtejszą publicznością rozegrać wzorową partyę piłki nożnej. Drużyna ta jest jednolita, już wcale nieźle zgrana i występ taki niezawodnie się przyczyni do rozwoju chromającego nieco w Krakowie sportu footballowego.

Wyjazd drużyn wraz z kilku członkami Zarządu T. Z. R. i gronem przyjaciół towarzystwa, nastąpi jutro z dworca głównego o godz. 11 wieczór.

KŁ.

Dział ekonomiczny.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 1 czerwca.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8·15 do 8·30, pszenica na terminy 0·— do 0·—. Żyto gotowe 5·50 do 5·70, żyto na termina 0·— do 0·—. Owies obroczny gotowy 7·50 do 7·70, Owies obroczny na termina 0·— do 0·—. Jęczmień pastewny 6·50 do 6·70, jęczmień browarniany od —·— 0·—. Rzepak nowy —·— do ——. Lnianka 0·— do 0·—. Groch pastewny 6·75 do 7·25. groch do gotowania 8·— do 9·50, Wyka —·— do —·—. Bobik 0·— do 0·—. Hreczka —·— do —·—. Kukurudza nowa 0·— do 0·—, kukurudza stara —·— do —·—. Chmiel nowy za 56 kilo —·—do —·—, chmiel stary za 56 kilo — do —. Koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —, koniczyna szwedzka —·— do —·—. Tymotka —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 35·— do 35·25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 18·50 do 18·75.

Pod wpływem tendencyi targu peszteńskiego i pomyślnych widoków urodzaju, ceny pszenicy i żyta u nas również obniżyły się. Za gotowym owsem popyt się wzmaga, a cena stale się podnosi.

Odpowiedzialny redaktor

Józef Ziembiński.

Kuryerek Bibliograficzny

księgarni H. Altenberga we Lwowie

wychodzi w „Słowie Polskiem“ każdego wtorku i piątku podaje ostatnie nowości wydawnicze.

3831 kor.

Opuściła świeżo prasę powieść:

Henryka Sienkiewicza

Na Polu Chwały

powieść z czasow króla Jana III

wydanie wytworne, ilustrowane, w dużym formacie.

Cena k. 13 — z przesyłką k. 13·50.

Skład główny w księgarni H. ALTENBERGA we Lwowie.

Kuryerek Bibliograficzny

księgarni H. Altenberga we Lwowie

wychodzi w „Słowie Polskiem“ każdego wtorku i piątku podaje ostatnie nowości wydawnicze.

Najbliższą premierą

w Teatrze lwowskim

będzie:

Odwieczna Baśń

poemat dramatyczny

STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO.

Cena kor. 5

Kuryerek Bibliograficzny

księgarni H. Altenberga we Lwowie

wychodzi w „Słowie Polskiem“ każdego wtorku i piątku podaje ostatnie nowości wydawnicze.

Józef Bałaban

Historya Polski

Wydanie drugie rozszerzone ozdobione 136 rycinami.

Form. 8° VII+ 280 stron w miękkiej oprawie kartonowej kor. 1·60.

....Na 280 stronicach druku przedstawił autor barwnie i treściwie całe dzieje narodu polskiego, doprowadzając je po ostatnią niemal chwilę, co stanowi wielką zaletę dziełka przeznaczonego dla najszerszych kół czytelników, zwłaszcza dla ludu wiejskiego, gdzie spotka się ono niechybnie z serdecznym oddźwiękiem. I nie może być inaczej: p. Bałaban umie pisać dla ludu i młodzieży, odczuwa ich zakres pojęć i wyobrażeń; trafia we właściwą ich umysłom nutę, nie znuży więc swego czytelnika przydługą lub zbyt uczoną opowieścią, utrzyma jego zainteresowanie w odpowiedniem napięciu po sam koniec dziełka, a nauczy bardzo wiele. Książeczkę uzupełnia 136 rycin i portretów.

„Gazeta Lwowska“ z dnia 27·5 1906.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W piątek dnia 1 czerwca 1906.

Nowość! Nowość!

TYROLKA

operetka w 3 aktach L. Steina i K. Lindau'a, muzyka Edm. Eyslera, tłumaczył Adolf Kitschman.

— Rzecz dzieje się w małem miasteczku w górach. —

Początek o godzinie 7½ wieczór.

Colosseum Hermanów. Od 1-15 czerwca **Alfredo Marschall** w scenie: Bombardacya w porcie wojennym. **Brodie and Brodie**, gogowie mulaci. **Luis-Luis**, lekcya gimnastyki w wojsku francuskiem. 10 wspaniałych nowości! — W niedziele i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze dziennik. Plohna, ul. Karola Ludwika 9. 6058

Proszę kupować **DAMSKIE GORSETY** tylko u **FOGLA, MAGASIN CORSETS de PARIS, Lwów, plac Halicki l. 14.** 6055

Uzdrowisko Baden pod Wiedniem

Cieplice Siarczane

leczą: gościec. reumatyzm choroby skórne, exsudaty i t. d. 30.000 gości rocznie. — Sezon przez rok cały.

Dra Lantina Zakład leczniczy **Gutenbrunn** Baden pod Wiedniem

Wytworne miejsce pobytu dla osób potrzebujących jakiejkolwiek kuracyi, rekonwalescentów i szukających wytchnienia. Urządzenie najświeższej mody, obfitość środków leczniczych.

WYDAWNICTWO SŁOWA POLSKIEGO

— **Juliusz Słowacki.** —

Makryna Mieczysławska

Wydał i objaśnił Dr. Henryk Biegeleisen.

— Z portretem przełożonej klasztoru i poety. —

Cena koron 2.

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego i we wszystkich większych księgarniach. 7446

Do Hali aukcyjnej Pasaż Mikolascha

nadeszły wspaniałe meble

Salon mahoń.,

Sypialnia mahoń kuta srebrem.

Jadalnia w stylu renesans. 5678

Wybór dzieł

Klementyny z Tańskich Hofmanowej

objaśnieniami opatrzył:

Dr. Piotr Chmielowski, z portretem autorki.

Tomów VI.

TREŚĆ tomu I.: Wstęp i życiorys Klementyny z Tańskich Hofmanowej przez dra Piotra Chmielowskiego. Listy Elżbiety Rzeczyckiej do przyjaciółki swojej Urszuli. Dziennik Franciszki Krasińskiej.

Tomu II.: Krystyna.

Tomu III. i IV.: Jan Kochanowski w Czarnolesiu.

Tomu V.: Pamiątka po dobrej matce.

Tomu VI.: 4 drobniejsze opowiastki.

Cena zniżona 6 tomów kor. 3·— w oziobnej płóciennej oprawie z wyciskami w 3 książkach kor. 4·80.

Na porto pocztowe nadsyłać należy 72 hal. — Za zaliczką pocztową nie wysyłamy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracyi Słowa Polskiego. Lwów, Chorążczyzna 17—19.

Mapa Galicyi

Herricha-Barańskiego

Podziałka 1.600000.

Wydanie z roku 1906. Format 78×109. Duża ta ścienna mapa z oznaczeniem powiatów różnemi kolorami kosztuje Kor. 3.—, na płótnie Kor. 5.—, z wałkami Kor. 8.—. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Nakład **Księgarni Polskiej** B. Połonieckiego we Lwowie. 4392

WACŁAW GĄSIOROWSKI

Trylogia powieści historycznych z epok Napoleońskiej

— Część I. —

HURAGAN 3 tomy — cena egzem. broszur. K. 6·— cena egz. w ozd. opr. K. 7·80

— Część II. —

ROK 1809 2 tomy — cena egzemplarza broszurowanego K. 4·— cena egzemplarza ozdobnie opraw. K. 5·20

— Część III. —

Szwoleżerowie Gwardyi — pod prasą

nabywać można we wszystkich księgarniach 1380

lub wprost w Administr. Słowa Polskiego, Lwów, Chorążczyzna 17-19

UWAGA. Abonenci Słowa Polskiego nabywać mogą powyższe dzieła po cenie zniżonej K. 4. (w oprawie K. 5·80) za część pierwszą, K. 3. (i w oprawie K. 3·60) za część drugą.

Wydawnictwo „Słowa Polskiego"

Józef Kirajewski

Tajne związki polityczne w Galicyi

(od r. 1823 do r. 1841)

według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz aktów sądowych i gubernialnych.

Cena 1 k. 20 h.

Do nabycia w Administracyi „Słowa Polskiego" oraz we wszystkich księgarniach. 1709

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina"

— **Lwów, Pasaż Hausknera** —

poleca wielki wybór

Gorsetów

najnowszego kroju

z prostą bryklą.

Zamówienia uskutecznia się w ciągu 24 godzin.

Dra Ludwika Schweinburga

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy A. G. w Zuckmantel (Śląsk austryacki).

Leczenie wodą, elektrycznością (faradyzacya sinusoidalna, kąpiele o prądzie zmiennym), radiotherapia (Röntgen), lecznicza gimnastyka mechaniczna, mięsienie (masaż), kąpiele w gorącem powietrzu z kwasem węglowym, metoda lecznicza Fango, dyetetyczne kuracye terenowe odciągające, kąpiele powietrzne i słoneczne. Wspaniałe położenie, komfort najświeższej mody, leczenie staranne, indywidualizujące. ogrzewanie parą i elektryczne oświetlenie. 3164

Ceny niskie, prospekty opłatnie.

Warszawski magazyn i PRACOWNIA OBUWIA damskiego i męskiego

poleca obuwie gotowe jak również zamówienia w ykonywa starannie i szybko podług najświeższych fasonów. system w możności zadowolnićnajwybredniejsze wym ągania Szanownej P. T. Publiczności. — Zamówienia z prowincyi załatwiam jak najrychlej — wystarczy zużyty bucik na miarę Z poważaniem 1121

J. Wojciechowski szewc z Warszawy

Lwów, ulica Wałowa liczba 11 A.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1906. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

O godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:	O godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
6.10	Ickan, Czortkowa, Kałusza. Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 w niedz. i święta), Körözmező (od 1/5 do 30/9), Brodiny, Putny, Suczawy	6.15	Ickan, Bukaresztu, Żydaczowa, Potutor, Körözmező, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Warty (1/5 do 30/9).
7.20	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów	6.20	Podwołoczysk, Kijowa. Odessy, Brodów, Husiatyna, Czortkowa
7.29	Ławocznego. Pesztu. Chyrowa. Borysławia, Kałusza	6.55	Jaworowa
7.50	Rawy ruskiej, Sokala	7.30	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Borysławia
8.05	Stanisławowa. Żydaczowa. Potutor.	**8.25**	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia. Berlina. Pragi, Karlsbadu, Lubaczowa, Sambora. Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 30/9).
8.15	Sambora. Chyrowa M. Laborcza. Sanoka		
8.18	Jaworowa	8.35	Krakowa, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu. Rymanowa. Iwonicza. Tarnobrzegu. Orłowa (od 1/7 do 15/9) Wieliczki Zakopanego (p. Podgórze Pl. od 25/6 do 15/9).
8.45	Krakowa. Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Zukopanego, Pesztu		
10.05	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor. Körözmező	8.55	Sambora, Chyrowa, Sianek, Sanoka, Rymanowa, Orłowa (od 1/7 do 15/9.
10.35	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa		
11.45	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor	9.20	Ickan, Kałusza. Delatyna, Suczawy, Worochty (od 1/6 do 30/9 w niedziele i św.)
11.50	Ławocznego, Kałusza, Berhometha (w poniedz.) Borysławia, Kochawiny.	10.55	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa). Brodów. Potutor, Grzymałowa
1.30	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia. Wiednia, Karlsbadu. Pragi. Nowego Sącza. Tarnobrzegu. Rymanowa. Iwonicza,	10.45	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
1.40	**posp.** Ickan. Czortkowa, Kałusza. Zaleszczyk. Kocmania. Nowosielicy. Wyżnicy, Seretha. Suczawy. Stryja.	**2.21**	**posp.** Podwołoczysk. Kijowa. Odessy, Brodów, Husiatyna. Skały. Iwania pustego, Grzymałowa
1.50	Sambora. Zakopanego. N. Sącza. Jasła. Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka. Chyrowa. Strzyłek. Sinaek.	2.30	Ławocznego, Chyrowa, Borysławia. Kałusza
2.20	**posp.** Podwołoczysk. Odessy. Kijowa. Brodów. Husiatyna,	**2.40**	**posp.** Ickan. Kałusza. Czortkowa. Zaleszczyk. Wyżnicy, Körözmező. Kocmania, Dorny Wat
3.55	Drohobycza, Borysławia. Tuchli (od 15/6 do 30/9) Skolego	**2.45**	**posp.** Krakowa. Wiednia. Wrocławia. Berlina. Pragi, Karlsbadu, Zakopanego, Lubaczowa i **Warszawy.**
4.37	Jaworowa	8.30	Kołomyi, Żydaczowa
4.50	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej	4.05	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa
5.25	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia. Karlsbadu, Pragi. Oświęcima. Orłowa. Mielca via Dębica. Sambora, Chyrowa,	4.15	Sambora, Chyrowa
5.45	Ickan, Nowosielicy, Seretha, Czudina, Brodiny,	6.00	Jaworowa
5.50	Podwołoczysk. Odessy, Kijowa. Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna. Iwania pustego, Skały, Kopyczyn.	5.25	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kałusza.
		6.35	Krakowa, Wiedn. Wrocł. Berlin, Warsz. Chry, Pesztu. Zakopanego (p. Tarnów).
8.40	**posp.** Krakowa, Berlina. Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu Pragi, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa Iwonicza, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9), Orłowa (od 1/7 do 15/9).	7.25	Rawy ruskiej, Sokala
		8.15	Podwołoczysk, Kijowa. Odessy. Brodów
		9.10	Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna.
9.05	Ickan. Bukaresztu. Czortkowa. Husiatyna. Körözmező, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry. Suczawy	9.55	Podwołoczysk. Brodów. Iwania Pustego. Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa. Kopyczyniec
9.25	Sambora, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza. Jasła, Sianek.	10.05	Przemyśla (od 1/5 do 30/9).
9.30	Krakowa. Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcima, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa	10.40	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 w niedz. i św.) Wyżnicy. Nowosielicy, Czudina, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
10.8	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa. Brodów, Zaleszczyk, Skały Iwania pustego, Husiatyna, Kopyczyniec	10.51	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła. N. Sącza. Orłowa, Zakopanego
10.2	Ławocznego, Pesztu, Chyrowa. Kałusza, Borysławia	11.00	Krakowa, Wiednia. Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rymanowa, Tarnobrzegu, Orłowa, Zakopanego, Jasła.
12.20	**posp.** Ickan, Konstantynopola. Delatyna, (od 1/10 do 30/4) Zaleszczyk, Wyżnicy. Nowosielicy. Czudina. Seretha, Dorny Watry. Suczawy, Żydaczowa, Worochty (od 1/6 do 30/9).	11.30	Stryja.
2.31	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia. Warszawy, Wiednia Karlsbadu, Pragi. Orłowa, Chabówki, Zakopanego	12.45	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia. Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Rozwadowa, Zakopanego, Orłowa
5.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia. Warszawy. Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Wieliczki. N. Sącza, Orłowa. Zakopanego	2.51	**posp.** Ickan, Constancy, Bukaresztu. Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania. Körözmező (od 1/5 do 30/9).
	Na dworzec „Podzamcze" z:	4.05	Krakowa, Wiednia, Wrocławia. Berlina. Pragi. Karlsbad-Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa
7.00	Podwołoczysk. Odessy. Kijowa. Brodów		**Z dworca „Podzamcze" do:**
11.25	Podwołoczysk. Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa. Potutor	6.35	Podwołoczysk, Kijowa,
2.05	**posp.** Podwołoczysk, Odessy, Kijowa. Brodów. Grzymałowa	11.15	Podwołoczysk. (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
5.25	Podwołoczysk, Odessy. Kijowa. Kopyczyniec. Czortkowa. Zaleszczyk. Skały. Iwania pustego, Husiatyna. Brodów. Grzymałowa	2.36	**posp.** Podwołoczysk, Kijowa. Odessy, Brodów, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały. Iwania Pustego, Grzymałowa
10.12	Podwołoczysk. Odessy. Kijowa. Brodów. Kopyczyniec. Czortkowa. Zaleszczyk. Iwania pustego. Husiatyna.		Podwołoczysk. Podwołoczysk, Brodów. Kopyczyniec. Iwania pustego, Skały, Potutor. Husiatyna. Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwaga! Pora nocna oznaczona jest rzadkami. Pociągi pospieszne oznaczone grubem i literami. Zwykłe bilety nabywać można w agencyi dziennika J. St. Sokołowskiego w pasażu Hausmanna 1, 2 od wyżki i wzwyż. Kiosk informacyjny tamże czynny od 8 do 12 w południe).

Pociągi lokalne.

z Brzuchowie (od 6 maja do 23 września wł. 7.07. przedpołudniem. 3.25 (6.35) popołud. i 8.21 wieczór, (od 6. Maja do 23. września wł. w niedziele i rz. k. święta,) 10.00 przedpołud. 1.46 popołudniu, (od 1 czerwca do 31. sierpnia wł. codziennie) 9.35 wieczór.

z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1.15 popołudniu. (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 8.45 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. k. święta) 9.25 wieczór.

ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. święta o 9.40 wieczór.

z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11.50 wieczór.

do Brzuchowie (od 6. maja do 23. września wł.) 6.05 rano, 2.28, 3.40 i 8.26 popołudniu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9.00 przed połud. i 19.40 popołud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8.34 wieczór.

do Rawy ruskiej 11.34 w nocy każdej niedzieli.

do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9.10 przed poł., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta 1.30 popołud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3.14 popołudniu.

do Szczerca 10.45 przedpoł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta)

do Lubienia 2.01 popołud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta)

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.

Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowemi, bezzwłocznie zostaną umieszczone.

Administr. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka

Maturzysta szkoły realnej. poszukuje lekcyi na wsi. Adres: poste-restante **Jarosław A. B. C.** 6014

Pedagog poste-restante Kołomyja. Fachowe wskazówki do elaboratów. Fizyczne wychowanie młodzieży lub poprawa zadań i t. p. zaraz do nabycia. 6056

Akademik rutynowany instruktor, poszukuje lekcyi na prowincyi. Na żądanie konwersacya niemiecka. Zgłoszenia pod „Rutyna“, Lwów, Uniwersytet. 6015

Uczeń VIII kl. gimn. poszukuje lekcyi na prowincyi w czasie od 1 lipca do 1 września, albo na cały rok. Może udzielać, za osobnem umówieniem się, lekcyi gry na skrzypcach, początkowych wiadomości na fortepianie, zaprowadzić chór lub orkiestrę smyczkową. Zgłoszenia pod: „Terya“ post.-rest., Buczacz. 5900

Posady poszukiwane

Administracyi majątku ziemskiego poszukuje od lipca br. rutynowany, teoretycznie i praktycznie wykształcony agronom, pozostający obecnie jedenaście lat na miejscu. Reguję pośrednictwo biur wywiadowczych. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje pod „Administrator“ poste restante Rozwadów nad Sanem. 5662

Osoba inteligentna, obznajomiona wszechstronnie z gospodarstwem i kuchnią, poszukuje na wieś posady do samoistnego zarządu — zaopiekuje się dziećmi. „Posada“ Poste-rest., Rzeszów. 6018

Agronom ze szkołą rolniczą z dobremi rekomendacyami, w sile wieku, żonaty, pragnie przyjąć posadę rządcy lub ekonoma. Adresować: Czajkowski, Szeptyce p. Rudki. 5466

Kandydat notaryalny poszukuje posady na prowincyi. Zgł. pod „Embe“, Lwów Post.-rest. 6049

Kandydat adwokacki poszukuje posady na prowincyi. Zgł. pod „Rutynowany kandydat“, Lwów, post.-rest. 6050

Koncypient z ukończoną praktyką sądową i roczną prowincyonalną, poszukuje posady. Zgłoszenia dr. L. L., biuro Piohna. 6028

Posady zaofiarowane

Adwokat Dr. Okuniewski w Horodence poszukuje natychmiast rutynowan. koncypienta. 5846

Poszukuję Kucharzy kawalerów, Gumiennego, Lokai, Kucharek, Bony, Panny służące. Jaźwiński, Kołomyja. 5826

Koncypienta początkującego przyjmie natychmiast adwokat **Idziński w Tyczynie.** 5634

Zaraz potrzebny zamożdzielny buchalter, biegły korespondent z polskim i niemieckim, dzielny handlowiec. — Obznajomieni z przemysłem tkackim mają pierwszeństwo. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw przesyłać: Tkalnia mechaniczna „Krosno“ w Krośnie. 5862

Biuro elektrotechniczne Braci Rzędowskich, Sykstuska 16, poszukuje rutynowanego buchaltera, obznajomionego dokładnie z korespondencyą polską i niemiecką, jakoteż panny piszącej na maszynie. Posady te do objęcia natychmiast. 6060

Posada magistra i praktykanta do obsadzenia w aptece E. Kluczenko, Radowce, Bukowina. 6047

Bona niemka potrzebna natychmiast, Mikołaja 8, II p. 6041

Kucharkę i do zarządu domem, osobę młodą i miłej powierzchowności, przyjmie zaraz lub od 15 czerwca kawaler na wsi. Warunki dobre. Zgłoszenia do 3 czerwca pod „Gospodyni“ post.-rest. Lwów. 6001

Z powodu częstych reklamacyj zmuszeni jesteśmy zwrócić uwagę osób nadsyłających do nas listy z ofertami w odpowiedzi na szyfrowane (zaopatrzone w znak adresowy) ogłoszenia naszego pisma, że nadawcy odnośnych ogłoszeń nie są administracyi znani, skutkiem czego nie może ona być pomocną w odzyskaniu ewentualnych zgłoszeń.

Zaleca się ważniejsze dokumenta, świadectwa itp. dołączać do listów nie w oryginale, lecz tylko **w odpisach.**

Poleconych listów z ofertami **nie możemy przyjmować** z tychże samych powodów zarówno w interesie inserujących jak i oferentów.

Admin. Słowa Polskiego.

Artykuły spożywcze

Znakomity wikt domowy sumiennie sporządzony dla najwykwintniejszych osób. Klonowicza 7, parter. 5881

Szparagi codziennie świeże, funt 30 ct. i 1-ma 40 ct. wysyła Biuro Ogrodnicze ul. Śniadeckich 6. 5271

Kupno i sprzedaż

Ważne. Z powodu powrotu rodzin do Królestwa pol. jest dużo użytecznych i bardzo tanich rzeczy w Hali Aukcyjnej, Pasaż Mikolascha do sprzedania. 5442

Króliki olbrzymy belgijskie (flandryjskie) najczystszej rasy, po rodzicach premiowanych, do chowu, ma znaczniejszą ilość do sprzedania adwokat Idziński w Tyczynie. 5633

Kolejka polna

2000 bież. m. dobrych szyn używ., kilkanaście wózków, zwrotnic, tarcz obrotowych (także częściowo) tanio do oddania.

Zgłoszenia sub: 5785

„Kolejka polna“

do Biura dzienników, Lwów, Pasaż Hausmana.

Henryk Sienkiewicz

Na polu chwały

Cena 13 K.; w oprawie K. 14·50 z przesyłką 55 hal. więcej

poleca 6057

Księgarnia Polska

Bernarda Połonieckiego

we Lwowie, Akademicka 2a.

Rowery

z znanych najlepszych fabryk

„Styria-Puch“

„Kayser“ modele na r. 1906 **„Graziosa“** poleca

Marek Feuerstein

skład maszyn rolniczych, do szycia, pomocniczych dla rękodzielników i rowerów, we Lwowie, ul. Gródecka 51. Ulgi w spłatach. Cenniki darmo. 6059

Ładna jadalnia do sprzedania, Kraszewskiego 5. 5768

Zakład chowu drobiu

w Niemirowie

poleca: Kurczęta trzydniowe do dalszego chowania po 12 ct. sztuka. Na pieczyste kurczęta, indyczęta, gęsięta. Kurczęta przez rok cały na kuchnię. Dostawa roczna drobiu. — Tamże truskawki. Opakowanie doskonałe. Usługa szybka. 6052

Przybory do krawieczyzny, podszewki, taśmy, guziki, krepy angielskie, gazy, poleca po cenach najniższych **Ferdynand Güttler**, Lwów, ul. Halicka 20. 6035

Króliki rasowe sprzedaje i wysyła. Cenniki franko. Babuchowska, Rudki. 6046

Pióra złocone do napełniania atramentem po 75 ct, złote od 2—8 złr. „Eureka“ płyn do wywabiania atramentu z papieru poleca

KAZIMIERZ GERGOWICZ

Lwów, Halicka 16. 5809

Dachówki cementowe

trwałe i najlepszej jakości

sprzedaje tanio 5859

F. Rohatyn, Lwów

Sakramentek 10.

Interesy handlowe

Kapitały od 5000 kor. bezpłatnie ulokuję na 7% na bardzo pewnych hipotekach. Dom komisowy „Merkury“, we Lwowie, ul. Polna l. 14. 5740

Koncesyonowane biuro wywiadowcze K. S. Strzeleckiego w Czortkowie poszukuje wspólnika do gotowego młyna ssąco-gazowego, do którego powiększenia potrzebny jest kapitał 4—5 tys. zł. 6044

Rentowna bezkonkurencyjna kawiarnia i restauracya, zaraz do sprzedania. Oferty pod „Szczęście“ do „Słowa“. 6045

Nieruchomości

Kamienica dwupiętrowa naprzeciw politechniki, 3 realności hipoteczne, z wolnemi latami, jest pod korzystnymi warunkami do sprzedania M. Topolnicka, Akademicka 3. 5870

Kupię majątek ziemski w dobrej glebie, przy kolei, z ładnym domem mieszkalnym i budynkami. Zgłoszenia pod N. B., poste-rest., Lwów. 6029

Poszukuję większego majątku ziemskiego. Zgłoszenia pod A. B. 21 poste-rest. Lwów. 6027

Realność, dom parterowy, oficyny, stajnia i stodoła, murowane, z ogrodem, w Rynku w Mikołajowie nad Dniestrem, do sprzedania. Wiadomość: **Moczulski, ul. Gołębia l. 4.** 6032

Bardzo rentowna kamienica II piętr. 4 wolne lata przy ul. Franciszkańskiej, do sprzedania. — Wiadomość: Leon Schneid, Lwów, ul. Gołębia 4, I p. Potrzebna gotówka 12000 zł. 6054

Majątki ziemskie, Folwarki, są korzystnie do nabycia. **Dzierżawy** poleca się. **10 tys.** jest do ulokowania na hipotekę. Biuro konc. Europejskie Batorego 26. **Oficyaliści** znajdą posady. 6039

Majątek obejmujący 280 morgów z budynkami, wartości 15.000 guldenów, pół mili od kolei i powiatowego miasta, zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u pani **I. S. Ludwinów**, Jaworów. 6038

Grunt budowlany obecnie ogród, trzy tysiące metrów kwadr. przy ul. Torosiewicza we Lwowie (trasa kolei elektrycznej, w całości lub częściami tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość: Karol Krzanowski, Lwów ul. Łyczakowska 61. 5723

Mieszkania i sklepy

Jeden lub dwa pokoje kawalerskie front. do wynajęcia. Łyczaków 32, I. p., drzwi nr. 7. przez ganek. 6030

Ładne pokoje z całodziennem utrzymaniem. Ceny przystępne, ul. Bielowskiego 5, parter. 4827

Do najęcia od 15 lipca **Sklep**, pokój, kuchnia, może być dodany drugi pokój z przedpokojem, przy ul. Kopernika 50, róg Chrzanowskiej. Wiadomość na miejscu u właściciela. 6033

Krzyżowa 30, do najęcia trzy pokoje, nyża, kuchnia od 15 czerwca. 6034

Zmiana lokalu. Cukiernia pod firmą Aniela Kurnach zostaje przeniesiona 1 czerwca z Rynku na ul. Trybunalską 6. 6051

Kochanowskiego 17, jest salon, dwa pokoje, kuchnia do najęcia. 6040

Letnie mieszkania z utrzymaniem. Dwór **Szade** poczta **Sambor.** 5833

4 lub 5 pokoi, przedpokój i kuchnia z komfortem, przy ul. Lenartowicza 5. Przynależytości: łazienka, spiżarki, ogród z altaną. 5857

Jaremcze. Willa Bagatelka składająca się z 5 pokoi, ładnie i wygodnie urządzonych z werandami, kuchnią, ogrodem, w ślicznem położeniu nad Prutem, do wynajęcia na lato. Bliższych szczegółów udzieli: Ludmiła Zoffalowa, Lwów, Bielowskiego 1. 5854

Willa „Zacisze“ w Mikuliczynie ma pokoje z całem utrzymaniem i bez na sezon letni do wynajęcia. 5874

Willa na Kastelówce, dobrze rentująca się, składająca się z trzech pomieszkań 5 o i 2 pokoje z przynależnościami do sprzedania. Zgłoszenia pod „K. Z“. Biuro dzienników Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 5880

Sklep do najęcia, pl. św. Ducha, Teatralna 8. Wiadomość: Höflinger. 5871

Róg ulic Ochronek i Sakramentek, pomieszkanie z 5 pokoi, kuchni i łazienek z alkierzem od 1 lipca 1906 do najęcia. Wiadomość: F. Rohatyn, Sakramentek 10. 5858

4 pokoje, kuchnia, balkon I piętro. Sutka 4 za kościołem św. Antoniego, od 1 lipca do najęcia. 6061

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurasthenii leczy 4187

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Wszelkie roboty ślusarskie wykonuje pracownia art. budowlana Feliksa Gretschla, Lwów, ul. Zygmuntowska 11a. 5133

Zginął piesek mały, czarny, wabi się „Kiks“. Znalazca otrzyma 10 k. przy Akademickiej 2b, parter, drzwi 1. 6042

BUKIETY

ślubne i zaręczynowe, imieninowe, do podróży oraz wieńce świeże, sztuczne z szarfami od 5 kor. począwszy. M. Jankowski, pl. Bernardyński. 5327

Za 6 koron powiększoną zostanie pod gwarancyą czysto i bez błędu każda fotografia po nadesłaniu z góry 4 k. i fotografii — reszta za pobraniem. Wielkość 40×60 cm. W kolorach kor. 9, z ramami 2 korony więcej. **A. Wacha & Svatos** Zakład graficzny, Wiedeń IX, Sobieskigasse, 3. 5971

Rowery i Motocykle

pierwszoszędnej marki: Wanderer, Brennabor i Regent

Maszyny do szycia i do haftu

najlepszej jakości dostarcza z 5-letn. gwarancyą

S. WAGNER

mechanik 94

Lwów plac Bernardyński 1. Warsztat reparacyjny.

Drukarnia Stereotypia Słowa Polskiego

Lwow, Chorążczyzna 17-19.

Wykonywa: Dzienniki, Czasopisma, Dzieła, Ilustracye, Broszury, Cenniki, wszelkie druki dla handlu, przemysłu i rolnictwa w najkrótszym czasie po możliwie niskich cenach.

Dla młodzieży.

KAZIMIERZ PIĄTKOWSLI

Wskazówki do zbierania owadów

Z licznymi rycinami.

Podręcznik polecony przez c. k. Radę szkolną krajową. Cena 1 k., z przesyłką 1 k. 10 h. — Poleca księgarnia

J. Meinharta

w Jarosławiu

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 5497

5296

Piece, kuchnie, kominki prawdziwie ogniotrwałe w wielkim wyborze poleca Fabryka krajowa **Bartosza i Sikdanera.** Kantor zamówień i wystawa: Lwów, Kopernika 19.

Rządowo uprawn.

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą 15

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie

ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen,** tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiórskiego. Halicka 5.

Wszelkie wyroby optyczne poleca po najniższych cenach 3299

Bogumił Pirkel

optyk i mechanik

Lwów, ul. Akademicka 6.

Dostawca c. k. kliniki okulistycznej we Lwowie.

Wyjątkowe zniżenie ceny dla prenumeratorów Słowa Polskiego.

Udało się nam uzyskać znaczną zniżkę ceny wspaniałej heliograwury z obrazu

GROTTGERA

Pochód na Sybir

Obrazy te, wielkości 90×60 cm., dostarczać możemy naszym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo nizkiej cenie koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej kor. 8. Zamiejscowi Abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i porto pocztowe 75 hal.

Szparagi,

ogórki, sałata, młode kartofle i inne nowalie **po cenach targowych** poleca

Dom ogrodniczy

ul. Akademicka 6. 5621

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 zł.

wyuczyć się można w 12 lekcyach kroju francuskiego pod gwarancyą

— W SZKOLE KROJU —

Eugenii Weckerównej

Lwów, Kopernika 8, II p.

Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, żakiety, pelerynki, szlafroki i t. d. — Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancyą najlepszej dokładności. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą, za podaniem dokładnej miary.

Na konfekcye i kroje angielskie osobny kurs. 5

Polecamy następującą grupę:

1 austr. Czerw. Krz.	Kor. 60.000, 30.000	Razem 6 losów 15 ciągnień rocznie. Cena K. 232 w 29 ratach po 8 kor. mies.
1 węg. Czerw. Krz.	Kor. 30.000, 20.000	
1 włoski Czerw. Krz.	Lir. 35.000, 20.000	
1 Bazylika-Dombau	Kor. 30.000, 20.000	
1 serbski tyton.	Fr. 100.000, 75.000	
1 Jósziv (dob. ser.)	Kor. 30.000, 20.000	

Cena 232 kor. — 29 rat po 8 kor.

Pierwsza rata zpn. 11 kor., dalsze po 8 kor. — **Prawe gry już 1 lipca 1906.** Czeki pocztowe bezpłatnie.

Dom bankowy **SCHÜTZ i CHAJES** Lwów, pl. Maryacki 7.

Dla Matek!

Tak niemowlęta, jak i dzieci starsze często okazują na skórze pachwiny, w okolicy kiszki stolcowej, na podbródku, liczne otarcia, ranki powierzchowne, sączący wyprysk lub tym podobne choroby.

Jedynym środkiem na to jest:

„Haya“ puder antiseptyczny

Cena 70 hal. **Cena 70 hal.**

przez powagi lekarskie zalecany!

Tysiące podziękowań.

Ostrzega się przed naśladownictwami! **Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA.**

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Główny skład wysyłkowy **S. Hay**, aptekarz c. i k. dostawca nadworny, Lwów. 2125

Wyjątkowe zniżenie ceny dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“.

Udało się nam uzyskać znaczną zniżkę ceny wspaniałej heliograwury z obrazu

GROTTGERA „POCHÓD NA SYBIR“

Obrazy te, wielkości 90 × 60 ctm., dostarczać możemy naszym P. T. Prenumeratorom po wyjątkowo nizkiej cenie koron 3 za sztukę, zamiast ceny sprzedażnej koron 8. Zamiejscowi abonenci zechcą dołączyć na opakowanie i porto pocztowe 75 halerzy.

Do sprzedania znaczny obszar gruntu

10.000 do 15.000 sążni kwadr. w całości lub częściowo ewent. z budynkami, 10 minut za rogatką Gródecką, przy głównym gościńcu, stosowny dla celów przemysłowych, dla budowy domów robotniczych, lub dla **budowy wil. Położenie urocze**, niedaleko piękny **las szpilkowy**. Rampa kolejowa dla załadowania towarów obok gruntu.

Wiadomość biuro dzienników Buchstaba. 5839

MONOPOL Herbata z rączką

największy import herbat w kraju.

— Zawsze świeża. —

Wszędzie do nabycia

a gdzie nie ma proszę pisać wprost do magazynu 93

Juliusza GROSSEGO

— w Krakowie — Rynek l. 34.

Nakładem Słowa Polskiego

wyszła powieść

PIOTR de CONLEVAIN

Na gałęzi

przekład z francuskiego

FELICYI POPŁAWSKIEJ.

— Cena K. 1·80. —

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 1770

Jedyne najtańsze źródło

najlepszych towarów dla Pp. cyklistów. Płaszcze: Continental-Hubertus po 3zł. 50 Continental-Compagnie 5·50 oryg. Continental-Pneumatic 6·25 oryg. Dunlopa 7, z gumy czerwonej od 4—5. Węże po 2, Continental-Hubertus 2·25 oryg. Continental Pneumatic 2·90 Dunlopa 3·25 zł. Lampki acetylenowe i siodła od 2 zł. i wyżej, oraz wszelkie przybory do roweru poleca FOBUS ROSENMANN, LWÓW ul. Karola Ludwika 27. — Zamówienia z prowincyi uskuteczni się jak najrychlej. 3152

ZORA

Drogami życia

powieść współczesna.

— Cena Kor. 1·20. —

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 1771

TANIA KAWA.

Samos dobra 55 ct. za ½ kg.
Portoriko prima 65 „ „ „ „
Ceylon wyśm. 75 „ „ „ „
„ plantac. 90 „ „ „ „
„ perłówka 90 „ „ „ „
Mocca arabska 80 „ „ „ „
4¾ kg. franko za pobraniem. wysyła **Adolf Singer, Lwów** Sykstuska l. 5764

Do nabycia we wszystkich księgarniach!

Kaź. Przerwa Tetmajer: **Rewolucya K. 4. — Poezye współczesne 1.— Hasła (poezye) 1 K. 60 h.**

Wydawnictwo księg. D. E. Friedleina w Krakowie. 5877

Genewskie zegarki Omega, Intact, Billod i in. dostarcza wprost pryw. klientom po cenach przystępnych od 30 lat istniejąca firma polska M. Rundbakin, Wiedeń, IX/l. Ilustr. katalog nr. 60 wysyła bezpłatnie. 5350

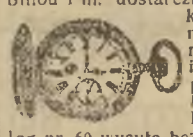

Wydawnictwo Słowa Polskiego

CONAN DOYLE

Czerwonym szlakiem

POWIEŚĆ

przekład z angielskiego.

Cena 60 hal.

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego we Lwowie ul. Chorążczyzny 17—19, we własnym kantorze w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) oraz we wszystkich księgarniach. 7714

Story

najnowszego systemu, wałek zwykły nie automatyczny, z **gurtem**, nigdy nie ulegają reperacyi, zatrzymują się w każdem dowolnem miejscu bez przywiązywania, tak samo jak samoczynne, materya jest więcej szanowana, bo nie niszczy się od rąk jak przy samoczynnych (patent własny)

= tylko =

w fabryce stór i żaluzyi

J. Christofa

we Lwowie

ul. Jabłonowskich

Story te są uznane przez urzędy techniczne miejskie, jakoteż rządowe jako najlepsze i są używane powszechnie w budynkach publicznych

m² począwszy od 1·60 k.

Cenniki i próbki materyi na żądanie franco. 6005

Jedyne źródło do nabycia

zdrowego mleka

z mleczarni STARE SIOŁO miejscowości i okolicy, **wolnej od zarazy pyskowej** i racicowej u bydła.

Zamówienia przyjmuje **handel Karola Bałłabana** następcy, **ul. Halicka 23** — z dostawą do domu świeże niezbierane za 1 litr. 18 hal. 6043

Ogłoszenie konkursu.

Przy Zakładach górniczo-hutniczych J. E. JW. Andrzeja hr. Potockiego w Sierszy jest do obsadzenia posada sztygara z roczną płacą kor. 1·200, dodatkiem służbowym k. 240 tantyemą w ryczałtowej kwocie k. 480 — oraz wolnem pomieszkaniem, opałem i światłem.

Odnośne zgłoszenia, zaopatrzone w curriculum vitae świadectwa uzdolnienia oraz odbytej praktyki węglowej przyjmuje po dzień 15 czerwca br. Zarząd Zakładów górniczych i hutn. w Sierszy. 6037

„Świat Kobiecy“

organ Zjednoczonego Koła Ziemianek

jest jedynem pismem zamieszczającem obok licznych prac społecznych, pedagogicznych i literackich, sprawozdania ze wszystkich posiedzeń i zjazdów stowarzyszeń kobiecych; referaty wygłaszane w Kole Ziemianek i bogaty przegląd działalności kobiecej.

W bieżącym kwartale zamieścimy nowelę Adama Szymańskiego p. t.:

„AKSINJA“

którą znakomity autor wykończa dla nas. Artykuły specyalne gospodarcze i ogrodnicze zamieszczamy w oddzielnym dodatku w formacie książkowym. Obecnie rozpoczęliśmy pracę o rasach kur znanego hodowcy R. Schönfelda.

Prenumerata wynosi rocznie kor. 16·—

dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“ kwartalnie kor. 3·—. 4377

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codzień świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1·60, 1·80, 2·20, 2·40 i 2·80 kor.

Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo. 126

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

T. T. Jeża.

OBYT

powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV wieku, wydanie jubileuszowe w 3-ech tomach (tom I-szy stron 463, tom II-gi stron 468, tom III-ci stron 497) z portretem autora, wykonanym światłodrukiem (heliograwura).

Ażeby uprzystępnić najszerszemu ogółowi nabycie jednego z najpiękniejszych dzieł tego ulubionego i zasłużonego autora, wydawnictwo dotychczasową cenę kor. 6·— **zniżyło na tylko 3·— korony,** z przesyłką pocztową **3 korony 50 hal.**

Skład główny w Administracyi „Słowa Polskiego“, Lwów Chorążczyzna 17—19. Nabywać można również we wszystkich księgarniach.

ALFRED FRÄNKEL

Towarzystwo komandytowe

— sprzedajemy —

wyroby najznaczniejszych fabryk obuwia w monarchii

bez pośredników wyłącznie w naszych własnych filiach wprost publiczności po cenach najściślej stałych i bezkonkurencyjnie nizkich.

Kamasze męskie skórzane do sznurowania wygodne, trwałe, czarne **zł. 3·25**

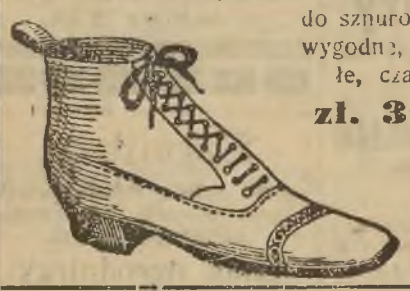

Kamasze męskie skórzane obkład. i gładkie doskonałe na wszelkie trudy, czarne **zł. 2·90**

Buciki damskie doskonałe do zapinania na guziki i sznurowania żółte lub czarne **zł. 2·50**

3501

Buciki damskie z gumami z czarnej skórki, wygodne i trwałe **zł. 2·60**

Męskie buciki amerykanskie żółte i czarne zł. 6·75.

Eleganckie damskie do sznurowania i zapinania ze skóry szewro fason „Comptes“ para **złr. 5·—.**

Eleganckie damskie buciki **sznurowane ze skóry Boks para złr. 3·90.**

Bardzo dobre **damskie buciki do sznurowania para złr. 2·90.**

Damskie buciki **sznurowane** szewro zł. 3·50.

Nasze nizkie ceny wzbudzają podziw!

Eleganckie damsk. pantofelki **salonowe od zł. 1·30**

Eleganckie **buciki męskie** z gumą ze skóry Boks para złr. 4·25.

We Lwowie — tylko — **6 Hetmańska 6**

Eleganckie **buciki męskie** sznurowane ze skóry Boks para zł. 4·50.

Niezwykła trwałość. — Doskonale przystający kształt!

Prawdziwe buciki światowe Goodyear, uznane za najlepsze obuwie teraźniejszości.

Niezbędny w pralni i kuchni.

!! Największy z postępów nowoczesnych !!

to słynny

proszek do prania Minlosa

Jak jeden mąż wiszą na nim miliony.

Prawdziwy tylko z tym znakiem ochronnym.

Do nabycia w drogeryach i handlach kolon., aptekach i handlach mydeł. 251

Engros u L. Minlos'a w Wiedniu, I Mölkerbastei 3.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.